

PROTEST KOBIET Są ich tysiące, może miliony. Dzień w dzień wychodzą na ulice i krzyczą. Robią to bo... Uczestniczki i uczestników manifestacji pytamy: czemu protestujesz?

MAGAZYN • STRONY 2-3



FOT. TOMASZ TYLUS

PIĄTEK-NIEDZIELA
30 PAŹDZIERNIKA
-1 LISTOPADA 2020

Redaktor wydania:

Agnieszka Mazuś

Cena 3,00 zł

(w tym 8% VAT)

Rok XXVI Nr 213 (6922)

ISSN 2353-6926

NR INDEKSU 348325

Właściciel Polsatu stawia na wodór w Lublinie

BIZNES Jeden z najbogatszych Polaków Zygmunt Solorz-Żak organizuje w Lublinie firmę, która zajmie się projektowaniem oraz produkcją autobusów wodorowych. Na razie lubelski biznes miliardera jest pilnie strzeżony. Firma ma w planach produkcję 500 autobusów rocznie

Paweł Puzio

Robocza nazwa to Polski Autobus Wodorowy. Siedziba to nowy budynek na styku Lublina i Świdnika przy ulicy Mełgiewskiej. Na miejscu instalują się już konstruktorzy, specjaliści od logistyki.

– Ich zadaniem jest skonstruowanie nowego polskiego autobusu na wodór. Są to ludzie w większości z Ursusa Busa, konstruktorzy z doświadczeniem, zatrudnieni przy budowie wodorowego autobusu Ursusa – mówi nasz informator.



Pierwszym wodorowym autobusem wyprodukowanym w Lublinie był ten z Ursusa. Jeździ teraz w Holandii, na regularnej linii. Przejechał 15 tysięcy kilometrów bez awarii

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Na Mełgiewskiej nie ma żadnego szyldu, ale jeden z pracowników potwierdził nam, że firma instaluje się w tym budynku.

Cel jest ambitny – w ciągu roku ma powstać projekt i prototyp autobusu wodorowego. Nie wyklucza się współpracy z firmą Hyundai, która dałaby technologię

– podwozie i inne podzespoły nowego autobusu.

Za Polskim Autobusem Wodorowym stoi Zygmunt Solorz-Żak, jeden z najbogatszych ludzi w Polsce, którego majątek szacowany jest na 10,9 mld zł.

Rok temu Solorz był bardzo zainteresowany kupnem Ursusa Busa, który już wówczas posiadał bardzo udany prototyp autobusu na wodór.

● **CIĄG DALSZY NA STRONIE 2**

Kolejny rekord. 1700 zakażeń

EPIDEMIA O 1700 nowych zakażeniach, 19 zgonach i sześciu nowych ogniskach poinformował wczoraj lubelski Urząd Wojewódzki. Tak dużej liczby potwierdzonych przypadków w ciągu doby do tej pory jeszcze nie było.

To absolutny rekord od początku pandemii – przyznaje wojewoda lubelski Lech Sprawka. Tłumaczy też skąd wynika ten gwałtowny skok w statystykach.

To nie tylko osoby przebadane w ciągu dwóch ostat-

nich dni, tak jak ma to miejsce zazwyczaj. – Ta liczba jest zawyżona dlatego, że przekierowanie części próbek poza województwo, wreszcie doprowadziło do wpisania wyników zaległych badań do systemu – mówi Sprawka.

Chodzi o częste w ostatnich dniach przypadki, gdy osoby skierowane na testy, nie dostały ich wyników. Miało to związek z przyjęciem przez niektóre laboratoria zbyt wielu próbek i brakiem dostępu do odczynników.

Dlatego teraz część materiałów do badań wysyłanych jest poza nasz region. Stąd we wczorajszych statystykach osoby, które przebadano nawet 20 października.

– To pierwszy istotny efekt funkcjonowania nowego systemu. Choć oczywiście nie rozwiązuje to do końca problemu – mówi wojewoda. I przyznaje, że część przecho- wywanych zbyt długo próbek „przeterminowała się”. U części pacjentów testy będzie trzeba wykonać jeszcze raz.

Według wczorajszych danych w całym regionie zajętych jest 1079 z 1346 łóżek przeznaczonych dla pacjentów z Covid-19. Wykorzystywanych jest 86 ze 116 respiratorów – podają służby wojewody. Docelowo „w najbliższych dniach” w lubelskich szpitalach ma być gotowych w sumie 2255 miejsc.

Jedną z ostatnich decyzji wojewody było utworzenie dwóch nowych oddziałów covidowych, które zostaną uruchomione

z początkiem listopada. Chodzi o 35 miejsc w szpitalu w Janowie Lubelskim i 12 w lecznicy w Bełżycach. Wczoraj w Lublinie zaczął z kolei działać kolejny mobilny punkt pobrania wymazów do testów, tzw. drive-thru.

TOMA

PRZEGŁĄD TYGODNIA

PONIEDZIAŁEK

LIST „W związku z tym, że z TVP nie współpracuję od 2015 roku, chociaż moja twarz w Waszych programach pojawia się codziennie, postanowiłem dziś rano zerknąć na pasmo informacyjne TVP i sprawdzić, czy lubię i szanuję Waszą stację. Z przykrością stwierdziłem, że niestety w dalszym ciągu nie, że zakłamywanie rzeczywistości i bezwstydną propaganda nie wpisuje się w mój system wartości” – tak lubelski kabareciarz Marcin Wójcik z Ani Mru Mru wytłumaczył publicznie nadawcy, dlaczego u nich nie wystąpi. Pewnie trafił na orędzie premiera



WTOREK

DESPERACJA

Urzednicy z gminy Niemce wybrali się na wycieczkę w Bieszczady. – Czy organizacja wyjazdu w czasie pandemii nie jest narażeniem innych na niebezpieczeństwo? – docieka nasz Czytelnik. Wójt odpowiada, że nie wiadomo, czy wyjazd ma jakikolwiek związek z zwiększoną liczbą zakażeń.

Urzednicy chcieli po prostu rzucić to wszystko w cholerę i wyjechać w Bieszczady



ŚRODA

CISZA

– Zastanawia nas pani milczenie – napisały działaczki stowarzyszenia Homo Faber do zastępczyni prezydenta miasta. W liście otwartym do Moniki Lipińskiej pytają, czy kierowane przez nią Forum Kobiet Lublina zamierza zabrać głos w sprawie wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który wywołał silne protesty kobiet. **W Ratuszu na razie ustalono, że prezydent nie wyśle na protestujące dziewczyny Straży Miejskiej**



CZWARTEK

TWÓRCZOŚĆ

Z tektury, z dykty, na kartce A4. Nie ważne na czym, ale ważne co. Oto krótki przegląd haseł z tygodnia protestów: Jesteśmy głęboko zaniepokojone; Motyla noga; Urodzę wam lewaka; Jarek tak naprawdę lubi kobiety, ale boi się zagadać; PiS myśli, że in vitro to pizzeria; Niby kaczką, a jednak świnia; Placzę przez Jarka, a nawet nie randkowaliśmy. Przy takiej pomysłowości okrzyki typu „*****!” lub „*****!” wydają się prostackie



PRZEBÓJ TYGODNIA



PRALNIA Hala pralni przemysłowej może powstać przy planowanej na peryferiach stolicy regionu ul. Uprawnej. Do takiej inwestycji przymierza się zarejestrowana w Konopnicy, zajmująca się usługami pralniczymi spółka, która złożyła do Urzędu Miasta Lublin wniosek o pozwolenie na budowę. Wygląda na to, że będą prac miejscowe brudy (KW)

Ciężka sugestia, ostra reakcja

OBYCZAJE Kolejne spięcie między Krzysztofem Żukiem a lubelską telewizją. Na oficjalnej stronie TVP3 Lublin na Facebooku pojawił się wpis sugerujący, że Krzysztof Żuk popiera mazanie po kościołach. Prezydent odpowiada, że jest „narzędziem propagandy”

Dominik Sмага

Zdjęcie napisów z fasady kościoła powiżytkowskiego w Lublinie pojawiło się na Facebooku na stronie „Obrońcy Katedry”. Za tą nazwą stoją działacze, którzy – zgodnie z apelem prezesa Prawa i Sprawiedliwości – pilnują kościołów, by nie padły ofiarą ewentualnych profanacji.

Na fotografii widać fasadę świątyni z czerwonym napisem „WARA” i niedokończoną błyskawicą – symbolem protestów kobiet. Obrońcy Katedry opatrzyli zdjęcie słowami „Kościół Powiżytkowski. Kiedy oni się zatrzymają? Dlaczego Krzysztof Żuk to popiera”.

Właśnie ten wpis został udostępniony przez oficjalny profil TVP 3 Lublin na Facebooku.

Oburzyło to prezydenta Krzysztofa Żuka „Widzę, że lubelski oddział telewizji „publicznej” wraca do strategii manipulacji i wrogości wobec mnie oraz pokazuje, że rzetelność dziennikarska obecnie w TVP 3 Lublin zupełnie się nie liczy, co sprawia, że jest to jedynie narzędzie propagandy. A przeciw wulgarności i wandalizmowi jestem zawsze” – napisał prezydent Lublina.

Wcześniej prezydent Żuk stwierdził, że „trudno się dziwić” protestom kobiet i deklarował, że Straż Miejska nie wesprze policji w działaniach wobec pro-



Obrońcy Katedry
Wczoraj o 10:32 ·
Kościół Powiżytkowski. Kiedy oni się zatrzymają? Dlaczego Krzysztof Żuk to popiera?

testujących. Krytykował też orzeczenie TK. – Mamy do czynienia z przekroczeniem przez prawo i pań-

stwo granic, które nie powinny być przekroczone. Przypomnijmy, że nie jest to pierwsze spięcie

między telewizją a Żukiem, który niejednokrotnie był kłany na facebookowym profilu TVP 3 Lublin.

W połowie sierpnia Ratuszowi nadarzyła się okazja do tego, by dotkliwie odgryźć się telewizji. Reporter Tomasz Zalewa na potrzeby materiału o zaśmieconym pl. Kaczyńskiego wyjął odpady ze stojącego tam kosza i rozrzucił je wokół, a potem ilustrował tym materiałem bałaganie. Miał pecha, bo wszystko zarejestrowała kamera miejskiego monitoringu, a nagranie z niej zostało umieszczone na oficjalnym profilu miasta na Facebooku. Następnego dnia telewizja ogłosiła, że dziennikarz stracił pracę.

Czarnek grozi rektorom

EDUKACJA Konsekwencje wobec uczelni zachęcających swoich studentów do udziału w strajkach kobiet zapowiedział wczoraj minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek

W czwartek na antenie TVP Info polityk PiS z Lublina mówił o wydarzeniach na uczelniach związanych z protestami na ulicach polskich miast. Wspominał m.in. o sytuacjach, w których uczelniane władze ogłaszały tzw. godziny rektorskie, by umożliwić studentom udział w manifestacjach.

Czarnek zapowiedział, że w tej kwestii „podejmie leżące w jego kompetencjach decyzje”. Z jego słów wynika, że szkoły wyższe, które zachęcają do uczestnictwa w manifestacjach, mogą mieć problemy z pozyskaniem fun-

dszy na inwestycje, granty czy badania.

– Takie wnioski leżą u nas w ministerstwie. I nie mam najmniejszej wątpliwości, że będziemy musieli brać pod uwagę również to, co się dzieje na poszczególnych uczelniach, które narażają na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty zdrowia i życia nie tylko swoich studentów, ale również ich rodziny, w tym seniorów, zachęcając ich wręcz do wychodzenia na wielkie manifestacje w szczycie pandemii koronawirusa – mówi Czarnek. Zaznaczył, że chodzi o 15 uczelni.

Zapytaliśmy, czy w tej grupie są szkoły wyższe z Lublina.

– Według mojej wiedzy nie ma ani jednej – odpisał na nasz SMS.

Rzeczywiście, w ostatnich dniach żadna z lubelskich uczelni nie ogłaszała dni rektorskich. Z publicznych szkół wyższych stanowisko w sprawie trwających protestów zajęły tylko władze UMCS, które wyraziły wsparcie dla „wszelkich działań o charakterze demokratycznym,

kształtujących postawy tolerancji i szacunku dla drugiego człowieka – bez względu na jego płeć, pochodzenie, wyznanie, światopogląd oraz przekonania polityczne”.

– Uniwersytet jest miejscem, które łączy i wspiera swoją społeczność w wielu ważnych kwestiach, także tych wychodzących poza mury uczelni – czytamy w komunikacie.

Znalazł się w nim także apel, by w trakcie demonstrowania swoich postulatów przestrzegać przepisów prawa, w szczególności ograniczeń wynikających ze stanu epidemii. (TOMA)

Właściciel Polsatu stawia na wodór w Lublinie

● **CIĄG DALSZY ZE STR. 1**

Rok temu Solorz był bardzo zainteresowany kupnem Ursus Busa, który już wówczas posiadał bardzo udany prototyp autobusu na wodór.

– Porozumienie było bardzo blisko, dosłownie na ostatniej prostej. Niestety pan Solorz wycofał się w ostatniej chwili – dodaje nasz informator.

Wówczas prezesem w Ursusie był Tomasz Zadroga. Po zerwaniu negocjacji z Solorzem, Zadroga odszedł z Ursusa i odnalazł się właśnie w Polskim Autobusie Wodorowym. – Nie

zaprzeczam, nie potwierdzam – odpowiada Dziennikowi zapytany o organizację nowej firmy w Lublinie.

Właściciel Polsatu stawia na czysty, ekologicznie wytwarzany wodór. W październiku przedstawił nową strategię swojej spółki energetycznej ZE PAK – elektrownie Pątnów i Konin pod koniec tej dekady wyprodukują ostatni prąd z węgla.

– Teraz chcę dać Polsce coś, czego nie da się wyprodukować w żadnej fabryce – czyste powietrze i środowisko. Bardzo ważny i perspektywiczny jest

zielony wodór, który zdaniem wielu ekspertów może stać się podstawowym paliwem stosowanym w gospodarce – mówi Solorz-Żak.

Kolejnym punktem tej strategii jest produkcja zeroemisyjnych autobusów wodorowych. Tym zajmie się Lublin.

Firma Solorza już zamówiła instalację do produkcji wodoru o wydajności pokrywającej dobowe zapotrzebowanie na paliwo 50 autobusów. Instalację wodorową zasili powstająca elektrownia słoneczna o mocy 70 MW. Zostanie zbudowana na 110 hektarach

w gminie Brudzew w Wielkopolsce, na którym wcześniej działała odkrywkowa kopalnia węgla brunatnego Adamów.

ZE PAK zakupił stacje tankowania zielonym wodorem samochodów osobowych i autobusów od norweskiej firmy Nel Hydrogen. Będą to pierwsze stacje wodorowe w Polsce przystosowane do tankowania samochodów osobowych, autobusów i samochodów ciężarowych. Dostawa stacji planowana jest na 2021 roku. Firma Solorza ma w planach produkcję 500 autobusów rocznie.

PP

Duchowni: Skończyć z używaniem religii do celów politycznych

Opowiadają się przeciwko upolitycznieniu Kościoła i chcą rozliczenia duchownych z aktów pedofilii. 27 księży i zakonników wystosowało otwarty apel.

„Apel zwykłych księży. 5 x NIE / 5 x TAK” jest reakcją na falę protestów wywołanych orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego. To też reakcja na wystąpienie Jarosława Kaczyńskiego, który m.in. wezwał działaczy PiS do obrony kościołów.

– Jesteśmy na progu nowego czasu! – czytamy w apelu. – Piszemy ten list



jako księży na co dzień pracujący wśród zwykłych ludzi, starszych i dzieci, studentów, naukowców, twórców, lekarzy, chorych.



Nie tworzymy żadnej formalnej struktury.

Dalej duchowni wyjaśniają, że są przeciwko używaniu religii do celów poli-



tycznych. Sprzeciwiają się też wspieraniu „sił szowinistycznych”, a także opowiadają się przeciwko dyskryminacji kogokolwiek.



Duchowni opowiadają się za obroną szczególnie uchodźców i apelują o: „jednoznaczne rozliczenie się z trudną przeszłością du-

Pod „Apelem zwykłych księży” podpisali się też duchowni z Lublina: O. Tomasz Dostatni, o. Wacław Oszejka, ks. Alfred Wierzbicki, ks. Andrzej Szostek

chownych, którzy skrzywdzili powierzone im dzieci i młodzież”

Pod listem widnieje 27 nazwisk, ale lista nie jest zamknięta. Dopisać się może każdy duchowny pisząc na adres listksiezy@gmail.com.

SKO

Mniej ślubów, mniej dzieci

STATYSTYKI O blisko połowę spadła liczba zawieranych małżeństw, urodziło się mniej dzieci i zmniejszyła się liczba mieszkańców regionu – wynika z wyliczeń Urzędu Statystycznego w Lublinie

W pierwszym półroczu 2020 r. w województwie zawarto 1297 małżeństw. To o 46 proc. mniej niż przed rokiem.

– W dużej mierze przyczynił się do tego koronawirus. Epidemia powstrzymała osoby przed podjęciem decyzji dotyczących zawarcia małżeństwa – komentuje Andrzej Matacz, zastępca dyrektora Urzędu Statystycznego w Lublinie.

– Rzeczywiście liczba zawieranych małżeństw spadła, ale spadek był niewielki – mówi Albina Dejer, zastępca kierownika Urzędu Stanu Cywilnego we Włodawie. – Nupturienti albo przekładali ślub na późniejszy termin, albo w ogóle odkładali uroczystość na przyszły rok lub też całkiem z niej rezygnowali. Oczywiście byli też i tacy, którzy zawierali związek małżeński w obecności mniejszej grupy gości.

– Zarówno śluby cywilne, jak też konkordatowe były odkładane na inny termin. Tak było w okresie od marca do czerwca – przyznaje Agnieszka Sola, zastępca kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Kraśniku. – Latem, kiedy obostrzenia zostały nieco poluzowane, liczba ślubów konkordatowych wzrosła. A cywilne z wiosny były zwykle przenoszone na jesień.

Tendencja spadkowa utrzymuje się nadal.

– Ślubów jest mniej niż w ubiegłym roku. Te zamówione w 2019 r. nadal są odwoływane – przyznaje o. Krzysztof Modras, przeor klasztoru dominikanów w Lublinie.

Statystycy odnotowali nie tylko mniej małżeństw. W ciągu pierwszych sześciu

miesięcy 2020 r. urodziło się też mniej dzieci. Do czerwca br. zarejestrowano 9071 urodzeń (o 3 proc. mniej niż w I połowie 2019 r.). Na świat przyszło więcej chłopców niż dziewczynek.

„Największe natężenie urodzeń odnotowano w powiecie lubuskim (11,21 proc.), ryckim (10,77 proc.) i łączyskim (10,47 proc.), natomiast najmniejsze w Chełmie (6,38 proc.), powiecie hrubieszowskim (6,48 proc.) i włodawskim (6,85 proc.)” – podaje US w Lublinie.

W województwie lubelskim spadła też liczba mieszkańców – o 8,9 tys. osób. Dotyczy to praktycznie wszystkich powiatów, a w szczególności gmin: Ułhówek (spadek o 2,5 proc.) a także Dolhobyczów i Grabowiec (po 2,1 proc.).

Wyjątkiem jest tylko powiat lubelski (przybyło 1242 mieszkańców), z największym wzrostem w gminach: Glusk (o 3,8 proc.) i Wólka (o 2 proc.). (AA)

Prokurator Krajowy każe ścigać organizatorów protestów

PRAWO I POLITYKA Bogdan Świączkowski polecił prokuratorom regionalnym, aby „bezzwłocznie przeprowadzili czynności i wydawali decyzje procesowe” w sprawach mających związek z protestami.

We wtorek, czyli w dniu kiedy manifestacje w polskich miastach przybierały na sile, Prokurator Krajowy wysłał pismo do szefów wszystkich prokuratur regionalnych. Wczoraj jego treść ujawnił TVN 24.

Świączkowski pisze o „nielegalnych zgromadzeniach” i poleca by śledczy „bezzwłocznie przeprowadzali czynności”. Mają oni szczególnie zajmować się takimi sprawami jak: naruszenie

nietykalności cielesnej funkcjonariuszy, znieważenie funkcjonariuszy, niszczenie mienia, obraza uczuć religijnych.

„Jednocześnie podkreślam, że każde zachowanie osoby organizującej nielegalną demonstrację albo podżegającej do niej lub nawołującej do udziału w niej winno być przede wszystkim oceniane w kontekście wyczerpania znamion czynów (...) w zakresie spowodowania niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia wielu osób poprzez spowodowanie zagrożenia epidemiologicznego” – czytamy w piśmie Prokuratora Krajowego.

Każde takie postępowanie ma być też raportowane Prokuraturze Krajowej.

Od tygodnia w całej Polsce trwają protesty, które są sprzeciwem wobec orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Ten ocenił, że jedna z przesłanek do przerwania ciąży (prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalna choroba zagrażająca życiu), jest niezgodna z konstytucją.

W 2019 r. wykonano 1074 aborcje z powodu ciężkiego uszkodzenia płodu; 33 zabiegi, gdy ciąża zagrażała życiu kobiety i trzy, gdy zachodziło podejrzenie, że ciąża to wynik czynu zabronionego. (AA)

1 listopada zostać w domach

1 listopada zostać w domach ze względu na swoje bezpieczeństwo – apelują do seniorów księży. I zachęcają aby nawiedzenie grobów swoich bliskich rozłożyć na kilka dni.

– Ta piękna i ważna tradycja w przypadku osób starszych, szczególnie narażonych na zakażenie koronawirusem, musi w tym roku zejść na drugi

plan – zwraca uwagę ks. Adam Jaszcz, wicekanclerz, rzecznik prasowy archidiecezji lubelskiej. Penitencjaria Apostolska wydała specjalny dekret w sprawie odpustu zupełnego za zmarłych we wszystkie dni listopada. Zwykle było tak, że odpust uzyskiwało się w czasie między 1 a 8 listopada. Po decyzji Stolicy Apostolskiej można to uczynić

przez cały listopad. – W przypadku osób starszych czy chorych nie ma obowiązku nawiedzenia cmentarzy – dodaje ks. Adam Jaszcz. – Wystarczy pomodlić się za zmarłe osoby w domu. 1 listopada na cmentarzach archidiecezji będą odprawiane msze św. i nabożeństwa z zachowaniem rygoru sanitarnego. (AA)

Jednorazowe środki na rozpoczęcie działalności gospodarczej w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój 2014-2020 (PO WER):

Osoby bezrobotne zarejestrowane w urzędach pracy, posiadające pomysł na biznes, mogą ubiegać się o jednorazowe środki na rozpoczęcie działalności gospodarczej, w tym na pokrycie kosztów pomocy prawnej, konsultacji i doradztwa związanych z podjęciem tej działalności. Wysokość oferowanego wsparcia to sześciokrotność przeciętnego wynagrodzenia. Poza wsparciem finansowym osoby zainteresowane podjęciem własnej działalności gospodarczej otrzymają również wsparcie doradcy zawodowego, który oceni predyspozycje do jej prowadzenia.

O jednorazowe środki na rozpoczęcie działalności gospodarczej w ramach PO WER mogą starać się osoby młode w wieku 18-29 lat bez pracy, w tym osoby z niepełnosprawnościami, zarejestrowane w urzędzie pracy jako bezrobotne, w tym w szczególności te, które nie uczestniczą w kształceniu i szkoleniu.

Osoba, która chce otrzymać dofinansowanie na rozpoczęcie działalności gospodarczej powinna złożyć wniosek o przyznanie środków we właściwym ze względu na miejsce zamieszkania, pobytu lub miejsce prowadzenia działalności urzędzie pracy. Warunkiem otrzymania wsparcia jest nieposiadanie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej w okresie co najmniej 12 miesięcy bezpośrednio poprzedzających dzień złożenia wniosku.

Otrzymane środki są bezzwrotne, pod warunkiem prowadzenia działalności gospodarczej przez okres co najmniej 12 miesięcy i niepodjęcie zatrudnienia w okresie pierwszych 12 miesięcy prowadzenia działalności.



Rekrutacja prowadzona jest przez powiatowe urzędy pracy/ Miejski Urząd Pracy w Lublinie od stycznia 2020 do wyczerpania środków finansowych.

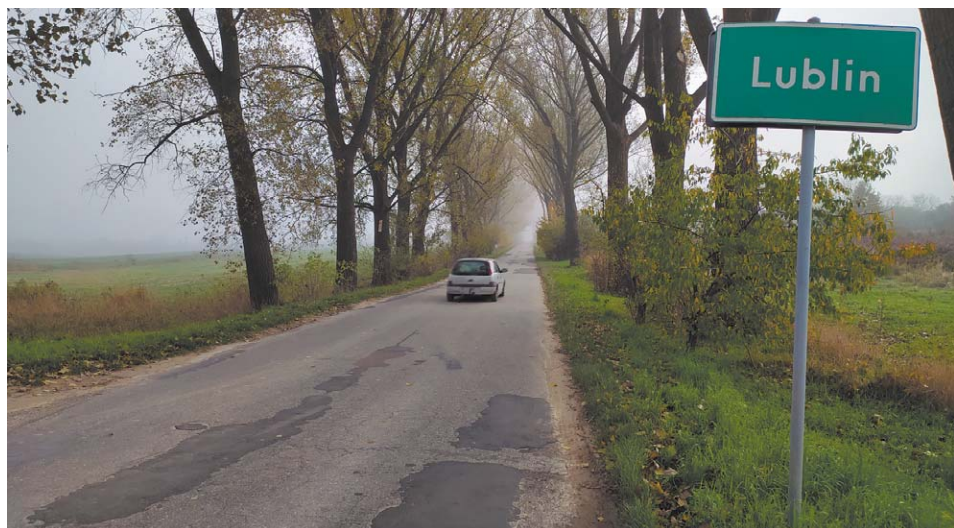
Gdzie szukać informacji?

Informacje o możliwości ubiegania się o wsparcie dostępne są na stronach internetowych wyżej wymienionych urzędów lub stronie internetowej WUP w Lublinie: <https://power-wuplublin.praca.gov.pl/>.

Jeśli masz jakiegokolwiek pytania skontaktuj się z nami – a my pokierujemy Cię dalej.

Punkt Informacyjny

Wydział Realizacji PO WER, Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie ul. Lubartowska 74 A, piętro 1, pok. 100; 20-094 Lublin, tel. 81 463 53 49, kom. 605 903 476 e-mail: power@wup.lublin.pl power-wuplublin.praca.gov.pl



FOT. DOMINIK SMAGA

Topole pod topór?

ZIELEŃ O usunięciu kilkudziesięciu dużych topól rosnących wzdłuż ul. Pasiecznej apeluje do Ratusza jeden z miejskich radnych. Jego zdaniem drzewa zagrażają kierowcom oraz pieszym. Radny chce, by w tym miejscu urządzić przynajmniej prowizoryczne poboczne

Dominik Smaga

Peryferyjna ul. Pasieczna jest częścią drogi biegnącej od ul. Krężnickiej do krajowej „dziewiętnastki” w Zemborzycach Tereszyńskich i kończącej się niedaleko ziemnego nasypu zwanego czasem „masywem Baranowskiego”, a czasem żartobliwie „Stasin Everest”. Znajdujący się w granicach Lublina kilometrowy odcinek tej drogi to właśnie ul. Pasieczna, wzdłuż której stoją szpalery dużych topól.

„Jest niebezpiecznie”

– Sadzone były około 50 lat temu i przez cały ten czas nie były poddawane właściwej

pielęgnacji – ocenia radny Leszek Daniewski w piśmie do prezydenta miasta. Prosi go „o rozważenie możliwości usunięcia” tych drzew lub poddania ich „kompleksowej pielęgnacji, aby nie stwarzały żadnego zagrożenia”. – Ich nieukształtowana korona oraz spadające suche konary doprowadzają do uszkodzenia pojazdów i kolizji drogowych, a stanowią ogromne zagrożenie dla pieszych.

Radny przypomina, że gmina Konopnica już wycięła topole na swoim, czterokilometrowym odcinku drogi (efekt na pierwszym zdjęciu). Na miejskim odcinku, czyli wzdłuż ul.

Pasiecznej, drzewa wciąż rosną. Doliczyliśmy się ich tutaj około 70. Radny wołałby „choćby jednostronne poboczne, które poprawi bezpieczeństwo pieszych”, a chodzi się tędy z duszą na ramieniu.

– Wąska jezdnia, odrosty drzew i brak oświetlenia czyni tę drogę miejscem szczególnie niebezpiecznym, gdzie na przestrzeni lat dochodziło do wypadków śmiertelnych, również z udziałem pieszych – pisze do prezydenta radny Daniewski.

Co na to statystyki?

Prześledziliśmy policyjne sprawozdania składane

Radzie Miasta z ostatnich dziesięciu lat. W wypadku, do którego doszło na Pasiecznej w roku 2013, zginęła jedna osoba, ale trudno za to winić drzewa. Ofiarą był kierowca, który ominął inne samochody stojące przed przejazdem kolejowym i wjechał pod szynobus. Zginął na miejscu.

W roku 2014 policja zarejestrowała tu jeden wypadek, w którym jedna osoba została ranna. Był to mężczyzna, który zignorował sygnalizację świetlną i wjechał kombajnem na przejazd kolejowy, gdzie utknął między rogatkami. Mężczyzna próbował jeszcze wyłamać

zapory, jednak nie zdołał oswobodzić kombajnu. Po ciału uderzył w maszynę, a ta w kierowcę.

Ani jednego wypadku na Pasiecznej nie odnotowano w policyjnych statystykach za lata 2010, 2011, 2012, 2015, 2016, 2017, 2018, 2019.

Nie miejskie drzewa

W zeszłym roku Urząd Marszałkowski zezwolił miastu na wycinkę dziewięciu chorych topól. – Ponadto w ubiegłym roku po obu stronach drogi zostały przeprowadzone zabiegi pielęgnacyjne, które łącznie objęły 55 drzew – informuje Monika Głazik z biura prasowego Ratusza.

– W ubiegłym tygodniu Biuro Miejskiego Architekta Zieleni wystąpiło do Urzędu Marszałkowskiego z wnioskiem o wydanie zezwolenia na usunięcie jednej obumarłej topoli z pasa drogowego ul. Pasiecznej w pobliżu nieruchomości nr 2 – dodaje Głazik. Urzędnicy podkreślają, że nie każde przydrożne drzewo, choć znajduje się w granicach Lublina, może być wycięte przez władze miasta. – Na ul. Pasiecznej część drzew znajdujących się blisko drogi rośnie na działkach prywatnych. W związku z tym miasto nie może wystąpić z wnioskiem o usunięcie drzew z działek, które nie są jego własnością.

A niech go ogień pochłonie!

PRZYRODA Zaczyna się jesienna bitwa w wojnie ze szkodnikiem niszczącym kasztanowce, czyli szrotówkiem kasztanowcowiaczkiem. Im więcej mieszkańców stanie do walki, tym lżej będzie drzewom w przyszłym roku

Jak co rok miasto zapewni chętnym bezpłatne worki na suche liście zgrabione spod kasztanowców. Potem zorganizuje odbiór pełnych worków i ich transport do pieca, gdzie w ogniu zginą zimujące na liściach larwy szrotówki. Im więcej liści, które należy zebrać i zapakować we własnym

zakresie, trafi do spalania, tym mniej szkodników zacznie po zimie swoją niszczycielską działalność.

– Zapotrzebowanie na worki należy zgłaszać pod nr tel. 601 364 549. W pierwszej kolejności będą wydawane osobom fizycznym, szkołom i przedszkolom, które mają na swoim terenie kasztanowce. Po skompletowaniu

odpowiedniej liczby worków, mieszkańcy zostaną poinformowani o terminie i sposobie ich odbioru – informuje Urząd Miasta. – Papierowe worki po napełnieniu i sprawdzeniu, że znajdują się w nich rzeczywiście liście kasztanowca, zostaną bezpłatnie odebrane przez Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni w Lublinie.

Szrotówek jest niepozornym, szarym motylkiem, który trafił do nas z Półwyspu Bałkańskiego, a w naszej przyrodzie nie doczekał się jeszcze naturalnych wrogów. Do swojego jadłospisu włączyły go co prawda sikorki, ale to za mało, by zwalczyć szkodnika, którego larwy szybko niszczą liście kasztanowców, mocno osłabiając drzewa.

Ponieważ polska przyroda sama nie radzi sobie jeszcze ze szrotówkiem, w jego eliminacji pomaga człowiek. W Lublinie taka walka prowadzona jest na dwa sposoby. Wiosną na zlecenie miasta na kasztanowcach wieszane są pułapki feromonowe. Zawarta w nich substancja wabi samce, które są „przekona-

ne”, że lecą do samicy, ale na końcu podróży doświadczają śmiertelnego rozczarowania. Drugą metodą walki, stosowaną jesienią, jest właśnie niszczenie suchych liści, bo znajdują się na nich larwy, które są odporne na mróz sięgający minus 25 stopni. Na ogień odporne nie są.

DOMINIK SMAGA

Tak dotrzemy na cmentarze

DOJAZDY Zmieniła się organizacja ruchu koło lubelskich cmentarzy, gdzie wyznaczone zostały dodatkowe miejsca parkingowe. Niektóre linie komunikacji miejskiej będą w ten weekend kursować częściej niż zwykle, pojawią się też specjalne linie cmentarne, które w tym roku nie będą bezpłatne

Dominik Smağa

Dojazd autobusem

Przez ostatnie lata mieszkańcy Lublina zdążyli się przyzwyczaić do tego, że specjalnymi liniami cmentarnymi mogą jechać za darmo. W tym roku będzie inaczej, bo w pojazdach linii 200, 201 i 202 ma obowiązywać taka sama taryfa jak w całej komunikacji miejskiej.

Skąd taka zmiana? Urzędnicy tłumaczą, że w czasie pandemii chcą uniknąć zatłoczenia autobusów, a po wprowadzeniu opłat linie cmentarne nie będą bardziej atrakcyjne cenowo od pozostałych i ruch pasażerów rozłoży się bardziej równomiernie.

Trasy linii specjalnych zamieszczamy poniżej. Jak będą wyglądały ich rozkłady? **Linia 200** ma dziś kursować co pół godziny, w sobotę co 12 minut, w niedzielę co 6, a w poniedziałek znowu co pół godziny. **Linia 201** ma kursować w sobotę (raz na godzinę) oraz niedzielę (co 30 minut). **Linia 202** też będzie jeździła w dwa dni: w sobotę co 40 minut, w niedzielę co 30.

Na wybranych liniach, których trasy przebiegają obok cmentarzy, mają obowiązywać **wzmocnione rozkłady jazdy**. W sobotę i niedzielę będzie to dotyczyć linii 4, 8, 21, 23, 47, 153, 156, 157, 158, 159, 160 i 161, zaś wyłącznie 1 listopada linii 3 i 22. Ponadto w niedzielę na ulice wyjadą też linie 16 i 85, które zwykle nie kursują w ten dzień tygodnia.

Zmienionymi trasami pojadą w sobotę i niedzielę dwie linie. 32 zamiast przez Walecznych ma jeździć przez ul. Koryznowej, zaś linia 78 nie skręci z Krężnickiej przez Pszczelę do Zemborzyc Podleśnych, tylko pojedzie dalej prosto, skręci w Żeglarską i skończy kurs na Nałkowskich przed pętlą linii 6.

Dojazd samochodem

Przy największym cmentarzu na Majdanku jak zwykle zmienia się organizacja ruchu. Na Drodze Męczenników Majdanka (dla jadących od strony centrum) tuż za światłami przy Ordonówny zmienia się przeznaczenie pasów ruchu: p r a w y

posłuży zjeżdżającym na parkingi muzeum, środkowemu jadącym prosto, zaś skręt w lewo będzie zakazany. Jadący od Świdnika nie skręcają to w lewo pod muzeum.

Dojazd pod bramę cmentarza możliwy jest tylko ul. Cmentarną, zaś wyjazd wyłącznie przez drogę gruntową prowadzącą do ronda, na którym nie będzie można skręcać w lewo w Drogę Męczenników Majdanka. Dojazd do centrum będzie prowadzony od ronda ul. przez Dekutowskiego i al. Witosa.

Miejsca do parkowania można będzie szukać m.in. przed cmentarzem, na terenie muzeum, przy dawnym Polmozbycie i przy Lubelskim Parku Naukowo-Technologicznym.

Przy Lipowej trzeba uważać na zwężenie jezdni spowodowane przebudową ulicy. Dodatkowe miejsca parkingowe od dziś do poniedziałku są na jezdni ul. Głębokiej (po obu stronach) między Narutowicza a Rabego, bo na tym odcinku zasłonięto zakazy zatrzymywania się. Ogólnodostępny i darmowy będzie 1 listopada (od godz. 7 do 21) parking pod Plazą na 670 miejsc. Z kolei parking przed bramą cmentarza jest niedostępny, a miejsca postojowe wzdłuż Plazy są zarezerwowane dla niepełnosprawnych.

Dojazd do cmentarza **przy Bełżyckiej** możliwy będzie w sobotę i niedzielę od al. Kraśnickiej przez Łanową i Bełżycką, które będą drogami jednokierunkowymi, a wyjazd przez Folwarczną.

Zmiany pojawią się też przy Pszczylej, która w sobotę i niedzielę będzie jednokierunkowa od Krężnickiej do Kukulczej, a powrót do Krężnickiej możliwy będzie przez Kukulczą i Letniskową.

Linie cmentarne

200 Rondo Berbeckiego, al. Andersa, al. Spółdzielczości Pracy, Unicka, Podzamcze, al. Tysiąclecia, al. Solidarności, 3 Maja, Krakowskie Przedmieście, Lipowa, al. Piłsudskiego, Al. Zygmunta, Fabryczna, Droga Męczenników Majdanka, Krańcowa, al. Witosa, Dekutowskiego, Majdank. Autobus nie staje na przystankach na al. Witosa. W stronę centrum nie jedzie przez al. Witosa, tylko Drogą Męczenników Majdanka.

Linia 201 Rondo Berbeckiego, al. Andersa, al. Spółdzielczości Pracy, Unicka, Podzamcze, al. Tysiąclecia, al. Solidarności, 3 Maja, Krakowskie Przedmieście, Lipowa, Narutowicza, Głęboka, Filaretów, Zana, al. Kraśnicka, Konopnica-las.

Linia 202 Abramowicka, Kunickiego, Wolska, Droga Męczenników Majdanka,

Krańcowa, al. Witosa, Dekutowskiego, Majdank. (bez zatrzymywania się na przystankach) i Dekutowskiego do pętli Majdank. W stronę centrum pojedzie przez Drogę Męczenników Majdanka. Pojazd nie staje na przystankach na al. Witosa. W stronę Abramowic nie jedzie przez al. Witosa, tylko Drogą Męczenników Majdanka.

NIE MA KWEST

Przypominamy, że w związku z niecodzienną sytuacją, organizatorzy odwołali coroczne kwesty na lubelskich nekropoliach. Nie będzie zbiórki na ratowanie zabytkowych nagrobków na najstarszym lubelskim cmentarzu, przy ul. Lipowej. Organizatorzy ze Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Lublina informują, że pieniądze można

wpłacać bezpośrednio na ich konto. Podobnie zrobiło Bractwo Miłosierdzia im. św. Brata Alberta. Bractwo na portalu zrzutka.pl rozpoczęło kwestę do wirtualnej puszk, bo potrzeby bezpłatnej jadalni są duże. Datki z kwesty on-line pozwolą na sfinansowanie posiłków Kuchni św. Brata Alberta przy ul. Zielonej. (AA, AGDY)

REKLAMA

ARTYKUL SPONSOROWANY

Ponad 101 mln zł na OZE dla lubelskiego biznesu! Fundusze unijne przyznane dla 198 firm

Perspektywa finansowa 2014-2020 dobiega końca, ale wydatkowanie środków Unii Europejskiej nie zwalnia. LAWP ogłosiła wyniki kolejnego konkursu, tym razem na dofinansowanie projektów w ramach Działania 4.2 Produkcja energii z OZE w przedsiębiorstwach. Umowy podpisze 198 firm na łączną kwotę dofinansowania ponad 101 mln zł, zaś wartość planowanych inwestycji przekracza 225 mln zł.

Ogromne zainteresowanie przedsiębiorców i zwiększone środki

Po raz drugi w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020 Przedsiębiorcy mogli wnioskować o dofinansowanie do projektów na wytwarzanie energii z OZE. W obu naborach lubelscy przedsiębiorcy złożyli ponad 750 wniosków, tym samym starając się o dotacje na ponad 358 mln zł. W efekcie, w obu konkursach wybranych zostało 400 projektów, ich dofinansowanie opiewa na wartość blisko 207 mln zł, natomiast całkowita wartość projektów to ponad 466 mln zł.

– Wzrost świadomości energetycznej wprost przekłada się na zwiększanie wykorzystania odnawialnych źródeł energii i poprawę efektywności energetycznej w sektorze przedsiębiorstw. Mówiąc językiem korzyści, firmy realizujące inwestycje w tym działaniu mogą liczyć na realne oszczędności, zaś my jako społeczeństwo na spadek emisji gazów cieplarnianych – mówi Magdalena Filipiek-Sobczak, Dyrektor Lubelskiej Agencji Wspierania Przedsiębiorczości w Lublinie.

Zainteresowanie lubelskiego biznesu tym programem było i nadal pozostaje ogromne. Dlatego w odpowiedzi na tak duże potrzeby, 15 października br. decyzją Zarządu Województwa Lubelskiego zwiększono dostępne środki w ostatnim naborze o ponad 156% dzięki czemu inwestycje zrealizuje 198 przedsiębiorców, zamiast około 30 firm – dodaje.

Rodzaje projektów i ich efekty

Wsparcie w Działaniu 4.2 obejmowało m.in. inwestycje w budowę jednostek wytwarzania energii wykorzystujących energię wiatru, słońca, geotermii i wody, a także energii, której źródłem są biomasa i biogaz. Wnioskując o dotacje przedsiębiorcy mogli także zdecydować się na przedsięwzięcie, w którym energia pochodzi z instalacji wysokosprawnej kogeneracji. Projekty mogły dotyczyć budowy jak i modernizacji dystrybucyjnych sieci elektroenergetycznych oraz budowy lokalnych, małych źródeł energii produkujących zarówno energię elektryczną, jak i ciepło z OZE. Jednak zdecydowana większość wnioskowała o wsparcie na inwestycje fotowoltaiczne, na potrzeby własne przedsiębiorstwa. Wśród wybranych znajdziemy także przedsiębiorstwa, które będą sprzedawać wyprodukowaną energię.



Maksymalne dofinansowanie dla sektora mikro, małych i średnich przedsiębiorstw wynosiło 2,5 mln zł, natomiast spółki prawa handlowego (z większością udziałów jednostek samorządu terytorialnego) mogły wnioskować o 3 mln zł. Procentowy poziom dofinansowania wahał się od 45% do max 80 %, a uzależniony był od rodzaju inwestycji i samego Wnioskodawcy.

Na szczególną uwagę zasługują wskaz-

niki. Celem projektów wybranych do dofinansowania w obu naborach są inwestycje w budowę instalacji OZE, które w skali roku mają wytwarzać w sumie ok. 105 633,25 MWh/rok energii elektrycznej. W pierwszej edycji konkursu, roczny spadek emisji gazów cieplarnianych we wszystkich projektach wyniósł 7 906,06 ton równoważnika CO2/rok. Natomiast w drugim naborze, roczny spadek emisji gazów cieplarnianych wybranych projektów szacowany jest na wartość 19 486,81 ton równoważnika CO2/rok.

– Efekty jakie daje realizacja projektów w Działaniu 4.2 to sukces, nie tylko na poziomie przedsiębiorstw, to ogromny sukces dla naszego regionu. Stworzenie konkurencyjnego rynku energii odnawialnej to cele województwa lubelskiego. Dzięki takim narzędziom, jak Działanie 4.2 Produkcja energii z OZE w przedsiębiorstwach, Lubelszczyzna wypełnia zadania pakietu energetyczno-klimatycznego Unii Europejskiej oraz Strategii Europa 2020. Co więcej, realizacja projektów w tym działaniu wpływa także na zrównoważony rozwój regionu i bezpieczeństwo energetyczne lubelskiej gospodarki – podkreśla Magdalena Filipiek-Sobczak, Dyrektor LAWPU w Lublinie.

**Autobusy wróć
z objazdów**

NA DROGACH Od dziś otwarty dla komunikacji miejskiej będzie wyjazd z Krakowskiego Przedmieścia w Al. Raclawickie i ul. Lipową. Oznacza to, że linie 2, 18, 26, 31, 32, 40, 57 i 150 nie będą już musiały korzystać z objazdu przez Kołłątaj, Okopową i Lipową. W obie strony będą kursować przez Krakowskie Przedmieście. Wyjazd z Krakowskiego Przedmieścia na skrzyżowanie przy głównej bramie Ogrodu Saskiego pozostanie wciąż jednak niedostępny dla samochodów osobowych. Ich kierowcy jadąc od pl. Litewskiego będą musieli skręcić w ul. Chopina bądź Ewangelicką. Wieniawska wciąż będzie drogą ślepą, a Lipowa między Okopową a Ogrodem Saskim nadal będzie dostępna tylko dla komunikacji miejskiej. Ratusz tłumaczy, że dzięki ograniczeniu ruchu pojazdów indywidualnych sprawniej będą przejeżdżać autobusy i trolejbusy, ich pasażerowie mniej czasu spędzą w pojeździe, więc mniejsze będzie ryzyko, że podczas jazdy ulegną zakażeniu wirusem SARS-Cov-2. **(DRS)**

Dziki znowu się panoszą

PRZYRODA O „stadach dzików podchodzących pod domy” pomiędzy zalewem a Starym Gajem alarmuje jeden z miejskich radnych, który prosi prezydenta o rozwiązanie tego problemu. Twierdzi, że ludzie muszą wręcz uciekać przed zwierzętami buszującymi po ulicach

Dominik Smağa
Dziki w coraz większej liczbie niszczą pola i łąki wzdłuż ścieżki rowerowej pomiędzy ul. Żeglarską a wiaduktem kolejowym – pisze do prezydenta radny Tomasz Pitucha (PiS). – Mieszkańcy ul. Janowskiej sygnalizują, że stada dzików podchodzą pod domy zarówno od Starego Lasu, jak i od strony Bystrzycy. Mieszkańcy ul. Parczewskiej zgłaszają, że zarówno dorośli jak też dzieci zmuszeni są uciekać przed stadami dzików buszującymi po ich ulicy i wokół zabudowań.

Radny apeluje do prezydenta „o poważne potraktowanie problemu”. – Jak długo murawy wzdłuż ścieżki rowerowej będą niszczo-

ne, a wyrwana darń leżała na drodze dla rowerów? Czy musi dojść do wypadku lub ktoś musi stracić zdrowie, aby stosowne służby zajęły się sprawą? – pyta Pitucha, który oczekuje od prezydenta podania liczby dzików odstrzelonych w tym roku w granicach miasta oraz liczby dzików pojmanych i wywiezionych żywcem za miasto.

Ratusz odpowiada, że odstrzał nie wchodzi w grę, bo takie są ustalenia pomiędzy Urzędem Miasta a Polskim Związkiem Łowieckim i Powiatowym Inspektoratem Weterynarii. – Jedyną rekomendowaną przez te podmioty formą ograniczenia populacji dzików na terenie miasta jest odłów re-

Boguta z biura prasowego Ratusza i dodaje, że dziki są wyłącznie odławiane żywcem. Specjalne klatki-pułapki ustawiane są pod warunkiem, że zgodzi się na to właściciel nieruchomości. – Zgodnie z kolejnością zgłoszeń odłownia jest przemieszczana w kolejne lokalizacje.

Problem w tym, że efekty tych działań są mizerne. – W roku bieżącym odłowiono trzy dziki – przyznaje Boguta. Tłumaczy, że przyczyn tak niskiej skuteczności jest kilka. – Wyjadanie rozsypanej zaniej przez stada ptactwa, występujące na okolicznych polach uprawy roślin stanowiące łatwe do pozyskania źródło pokarmu oraz pozostawianie w okolicy odłowni ślady zapachowe

przez pobliskich mieszkańców, zagładających do odłowni podczas spacerów z psami.

Żeby odstraszyć dziki od odwiedzania określonych miejsc, miasto stosuje również tzw. repelenty, czyli specjalne środki działające na zmysł węchu tych zwierząt. – Repelenty są przekazywane zgodnie z zapotrzebowaniem zgłoszonym przez mieszkańców – informuje Boguta. – We wrześniu Urząd Miasta Lublin zakupił 56 opakowań repelentów po 20 kg za kwotę ponad 7 tys. zł. Dotychczas wydano 54 opakowania.



Obywatelski traci rozpęd

PODSUMOWANIE O wiele mniej osób niż przed rokiem wzięło udział w internetowym głosowaniu na pomysły zgłoszone do budżetu obywatelskiego. Rok temu było to blisko 24 tys. osób, teraz ponad 17 tys. Pełne wyniki i listę zwycięskich projektów powinniśmy poznać po niedzieli

Dominik Smağa

W tym roku każdy z mieszkańców mógł wybrać dwa spośród 56 dopuszczonych do głosowania projektów dzielnicowych oraz dwa spośród 35 ogólnomiejskich. Pula pieniędzy do podziału została okrojona względem poprzednich edycji o 19 proc. Ratusz tłumaczy to trudną sytuacją finansową miasta.

– Wierzę jednak, że jest to sytuacja jednorazowa i przy kolejnym naborze wrócimy do poziomu środków z poprzednich lat – deklaruje Beata Stepaniuk-Kuśmierzak, zastępczyni prezydenta miasta.

Zazwyczaj mieszkańcy dzielili 15 mln zł, ale w tym roku lista zwycięzców ma być ustalana do wyczerpania kwoty 12 mln 150 tys. zł. Większość ma trafić na mniejsze projekty dotyczące pojedynczych dzielnic Lublina.

– Kwota na projekty dzielnicowe wynosi 9,1 mln zł – informuje Izolda Boguta z biura prasowego Ratusza. – Na ogólnomiejskie przeznaczona jest kwota 3 mln

050 tys. zł, w której ramach co najmniej 1,2 mln zł zostanie przeznaczone na projekty miękkie – dodaje. Wyjaśnijmy, że „miękki” to taki, który nie jest związany z inwestycjami, np. zajęcia kulturalne lub sportowe, a jego wartość nie może przekraczać 200 tys. zł.

Wstępnie wiadomo już, że w 26 spośród 27 dzielnic Lublina uda się zrealizować gwarantowany projekt dzielnicowy (limit na dzielnicę wynosił 350 tys. zł). Wyjątkiem jest Wrotków, którego mieszkańcom nie udało się wprowadzić do głosowania żadnego pomysłu.

Ostateczna lista zwycięskich projektów powinna być znana w pierwszych dniach listopada. – Przed nami weryfikacja oddanych głosów oraz liczenie i wprowadzanie do systemu papierowych kart do głosowania, które obecnie są odbierane z punktów na terenie całego miasta – informuje Boguta. – Pełne wyniki znane będą w następnym tygodniu.

W tym roku bardzo zauważalny jest spadek zainteresowania budżetem oby-

watelskim. Podczas naboru zgłoszono znacznie mniej pomysłów niż w zeszłym roku. Wtedy projektów było 201, w tym roku już tylko 156. Rekordowo dużo było za to projektów odrzuconych przez komisję, która po pierwszej ocenie nie dopuściła do głosowania 74. Autorzy części z nich złożyli odwołania, część uwzględniono i w końcu pod głosowanie poddano 91 pomysłów.

Samo głosowanie również traci na popularności, bo w zeszłym roku uczestniczyło w nim przez internet niemal 24 tys. osób, w tym roku ponad 17 tys. Jedną z przyczyn może być rozczarowanie części mieszkańców wynikające z tego, że wiele projektów, które zwyciężyły w ubiegłorocznym głosowaniu, nie doczekało się w tym roku realizacji, bo Ratusz zamroził część wydatków. Urząd zapewnia, że zwycięskie pomysły nie przepadły na dobre. – Zależy nam na zrealizowaniu wszystkich załączonych projektów – deklaruje Boguta. Nie wiadomo jednak, kiedy miałyby to nastąpić.

Jedna nowa, druga większa

INWESTYCJE Miasto podpisało umowę na budowę nowej pętli komunikacji miejskiej przy al. Kraśnickiej (w połowie drogi między ul. Bełżycką a ul. Jana Pawła II) oraz przebudowę istniejącej pętli przy os. Poręba na końcu ul. Granitowej. Kontrakt za 14,2 mln zł wygrała firma Strabag, która musi się uporać z zadaniem w niecały rok. Nowa pętla na Węglinie Południo-

wym ma pomieścić 6 przegubowców oraz 4 krótkie autobusy i będzie jej towarzyszył parking na 36 samochodów, będą też ładowarki dla elektrobusów i toalety. Węzeł przy Granitowej ma być rozbudowany, by mieścił więcej pojazdów (6 przegubowych i 7 krótkich), a dodatkowe miejsce powstanie kosztem pasa zieleni na środku pętli. Nie powstanie tu parking,

wyznaczone będą tylko trzy miejsca postojowe dla kierowców, którzy chcą przystanąć na chwilę, aby kogoś wypuścić z auta lub odebrać z autobusu. Również tu ma powstać budynek z toaletą, będą też ładowarki dla elektrobusów. Ratusz zakłada, że wszystko zostanie udostępnione pasażerom we wrześniu przyszłego roku. **(DRS)**



**Nieodpłatna pomoc prawna
i nieodpłatne poradnictwo obywatelskie**
na terenie miasta Lublin

UPRAWNIENI DO UZYSKANIA POMOCY:

Nieodpłatna pomoc prawna i nieodpłatne poradnictwo obywatelskie przysługują osobie fizycznej, która nie jest w stanie ponieść kosztów odpłatnej pomocy prawnej.

ZAKRES POMOCY:

NIEODPŁATNA POMOC PRAWNA OBEJMUJE:

- poinformowanie osoby uprawnionej o obowiązującym stanie prawnym oraz przysługujących jej uprawnieniach lub spoczywających na niej obowiązkach;
- wskazanie osobie uprawnionej sposobu rozwiązania jej problemu prawnego;
- sporządzenie projektu pisma w sprawach ww., z wyłączeniem pism procesowych;
- sporządzenie projektu pisma o zwolnienie od kosztów sądowych lub ustanowienie pełnomocnika z urzędu w postępowaniu sądowym lub ustanowienie adwokata, radcy prawnego, doradcy podatkowego lub rzecznika patentowego w postępowaniu sądowoadministracyjnym oraz poinformowanie o kosztach postępowania i ryzyku finansowym związanym ze skierowaniem sprawy na drogę sądową.

NIEODPŁATNE PORADNICTWO OBYWATELSKIE OBEJMUJE:

- podniesienie świadomości osoby uprawnionej o przysługujących jej uprawnieniach lub spoczywających na niej obowiązkach;
- wsparcie w samodzielnym rozwiązywaniu problemu;
- sporządzenie wspólnie z osobą uprawnioną planu działania i pomoc w jego realizacji.

Nieodpłatne poradnictwo obywatelskie obejmuje w szczególności porady dla osób zadłużonych i poradę zakresu spraw mieszkaniowych oraz zabezpieczenia społecznego.

NA TERENIE MIASTA LUBLIN MOŻNA RÓWNIEŻ SKORZYSTAĆ Z NIEODPŁATNEJ MEDIACJI, KTÓRA OBEJMUJE:

- poinformowanie osoby uprawnionej o możliwościach skorzystania z polubownych metod rozwiązywania sporów, w szczególności mediacji oraz korzyściach z tego wynikających;
- przygotowanie projektu umowy o mediację lub wniosku o przeprowadzenie mediacji;
- przygotowanie projektu wniosku o przeprowadzenie postępowania mediacyjnego w sprawie karnej;
- przeprowadzenie mediacji;
- udzielenie pomocy w sporządzeniu do sądu wniosku o zatwierdzenie ugody zawartej przed mediatorem.

Od maja 2020 r. nieodpłatna pomoc prawna oraz nieodpłatne poradnictwo obywatelskie obejmują także sprawy związane z prowadzeniem działalności gospodarczej przez osoby fizyczne prowadzące jednoosobową działalność gospodarczą – niezatrudniające innych osób w ciągu ostatniego roku.

UMÓW PORADĘ

W obecnej sytuacji – okresie stanu epidemii – do odwołania udzielanie nieodpłatnej pomocy prawnej i świadczenie nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego odbywa się wyłącznie za pomocą środków porozumiewania się na odległość (telefon, e-mail, komunikator internetowy) oraz poza lokalem punktu, w godzinach odpowiadających godzinom stacjonarnej działalności punktu. Poradę można umówić dzwoniąc pod numer telefonu: 81 466 12 10 w godzinach: 7:30 - 15:30. Szczegółowe informacje, w tym lokalizacje oraz harmonogram funkcjonowania punktów nieodpłatnej pomocy prawnej i nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego w przypadku powrotu stacjonarnej działalności punktów: www.bip.lublin.eu w zakładce Urząd Miasta Lublin/Nieodpłatna pomoc prawna.

81 466 12 10



MINISTERSTWO
SPRAWIEDLIWOŚCI
www.ms.gov.pl

Spis idzie opornie przez wirusa

ROLNICTWO Laptopy, tablety i przenośne dyski – takimi nagrodami próbuje zachęcić rolników do spisania się samemu urząd statystyczny. W Lubelskim nie jest z tym najlepiej, m.in. z powodu absencji chorobowej, ale i kwarantanny rachmistrzów spisowych

Agnieszka Antoń-Jucha

Do końca Powszechnego Spisu Rolnego został nieco ponad miesiąc, a liczba spisanych gospodarstw jak na razie nie przekroczyła jeszcze połowy. Spis, który jest obowiązkowy, ruszył 1 września. Potrwa do 30 listopada. W województwie lubelskim objętych spisem jest ponad 190 tys. gospodarstw, z czego na razie (stan na 29 października) zostało spisanych ponad 87 tysięcy. I choć rolnicy mogą spisać się sami (korzystając z internetu), telefonicznie (za pośrednictwem infolinii) to jednak najczęściej wolą to zrobić korzystając z pomocy rachmistrzów (wywiad bezpośredni). A ci rozpoczęli pracę nieco później niż tele-rachmistrze, bo od 1 października.

– Samospis jest obecnie najbezpieczniejszą metodą, ale też najwygodniejszą dla użytkowników go-



Powiaty w Lubelskim z największym udziałem spisanych gospodarstw to tomaszowski, radzyński, biłgorajski, Zamość, chełmski, Chełm, hrubieszowski, łukowski, janowski i kraśnicki

FOT. PIXABAY.COM

spodarstw rolnych – przekonywał wczoraj Andrzej Matacz, zastępca dyrektora Urzędu Statystycznego w Lublinie.

Od pierwszego zalogowania w systemie rolnicy mają 14 dni na to, aby dokończyć ankietę. Nie muszą więc tego robić za jednym

podejściem. Po upływie tego czasu formularz przestaje być aktywny. Wówczas rolnikowi pozostaje albo wywiad telefoniczny, albo wizyta

rachmistrza. Niestety część tych osób, z przyczyn losowych, zrezygnowała z pracy. – Jeden z rachmistrzów złamał nogę, inna osoba miała wypadek jeszcze zanim rozpoczęła pracę przy spisie – mówi Andrzej Matacz. Niektórzy się rozchorowali, są na zwolnieniach lekarskich, jeszcze inni na kwarantannie. Zdarzają się też sytuacje, że jakaś z osób nie wyraża zgody na pracę w terenie.

Pracownicy US zachęcają więc do tego, aby rolnicy przede wszystkim spisywali się sami. Osoby, które skorzystają z tej metody, mogą wziąć udział w loterii i wygrać nagrody rzeczowe – laptopy, tablety i przenośne dyski.

– Pierwsze losowanie nagród już było, kolejne we wtorek – zachęca zastępca dyrektora US w Lublinie.

Każde losowanie jest relacjonowane na żywo na kanale YouTube Głównego Urzędu Statystycznego.

W Puławach czynsze w górę

Puławska Spółdzielnia Mieszkaniowa w przyszłym roku podniesie najważniejszą zmienną w czynszu, czyli opłatę za eksploatację podstawową. Ta wzrośnie o ponad 25 proc., do 2,05 zł za metr kwadratowy miesięcznie. Dla 50-metrowego mieszkania oznacza to podwyżkę o ponad 20 zł miesięcznie.

Rada nadzorcza PSM, na wniosek zarządu spółdzielni, zdecydowała o podwyżce czynszu dla właścicieli mieszkań. Od lutego wzrośnie opłata za eksploatację podstawową, czyli najważniejsza ze zmiennych składających się na ostateczną wysokość czynszu. Zamiast dotychczasowych 1,60 zł wyniesie ona 2,05 zł za metr. Więcej zapłacią również właściciele garaży.

– Zamrożenie gospodarki spowodowało zmniejszenie przychodów z pożytków



Lokatorzy mieszkań wchodzących w skład PSM-u od lutego 2021 roku będą płacić wyższy czynsz

FOT. RS

i działalności gospodarczej, a ponoszone koszty na utrzymanie nieruchomości są coraz wyższe. Utrzymanie opłat na dotychczasowym poziomie nie jest możliwe – tłumaczy w liście do lokatorów Wacław Strzelec, prezes PSM.

Jak sprecyzował prezes największej puławskiej

spółdzielni, podwyżka czynszu wynika m.in. ze wzrostu kosztów osobowych, w tym dopłat do Powszechnych Planów Kapitałowych, a także wyższych cen usług, materiałów budowlanych, przeglądów technicznych instalacji budynków itp.

RS

Spacer w poniedziałek

Lubartów przekłada piątkowy spacer kobiet na poniedziałek. Elżbieta Wąs w zamian zaprasza w ten piątek na palenie zniczy przez budynek Starostwa Powiatowego w Lubartowie. Chodzi o to, że jeden z organizatorów nie domaga zdrowotnie.

– Zapraszamy w poniedziałek, 2

listopada, na 16.30. Zbiórka przed Kauflandem. Będziemy blokować rondo przy ulicy Kolejowej w Lubartowie – zapowiada Joanna Żytkowska, jedna z organizatorek Strajku Kobiet w Lubartowie. To jednak nie oznacza, że piątek w Lubartowie minie bez akcji w obronie praw człowieka. – O 17,

w piątek, zapraszamy na palenie zniczy przed siedzibą starostwa. W ten sposób pokażemy solidarność z protestującymi w obronie praw człowieka w Warszawie i całej w Polsce – mówi Elżbieta Wąs z Miasta Obywatelskiego Lubartów.

(P.P.)

R E K L A M A

Nie odkładajmy i nie przerywajmy leczenia onkologicznego!



W związku z dużą ilością pytań od zaniepokojonych pacjentów onkologicznych po informacji z Narodowego Funduszu Zdrowia dotyczącej ograniczenia planowych zabiegów, **NU-MED Centrum Diagnostyki i Terapii Onkologicznej Zamość Sp. z o.o.** przyłącza się do stanowiska środowisk onkologicznych o nieprzerywaniu leczenia i wykonywaniu badań diagnostycznych.

Informujemy, iż Ośrodek Radioterapii w Zamościu przez cały okres pandemii diagnozuje i leczy pacjentów onkologicznych zachowując reżim sanitarny.

Każdy pacjent onkologiczny potrzebujący konsultacji, porady, leczenia może zgłosić się do Ośrodka **NU-MED Centrum Diagnostyki i Terapii Onkologicznej Zamość Sp. z o.o.**



NU-MED Centrum Diagnostyki i Terapii Onkologicznej Zamość Sp. z o.o.
Aleje Jana Pawła II 10, 22-400 Zamość
tel. Rejestracja 84 535 98 00
tel. kom: 517 044 131
www.nu-med.pl



Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej im. Waleriana Łukasińskiego w Zamościu 22-400 Zamość, ul. Wiejska 17

Informuje o ogłoszeniu postępowania zgodnie z „Zasadą konkurencyjności” opisaną w rozdziale 6.5.2 „Wytocznych w zakresie kwalifikowalności wydatków w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Europejskiego Funduszu Społecznego oraz Funduszu Spójności na lata 2014 – 2020”, z uwzględnieniem „Regulaminu przetargów i innych form udzielania zamówień w Spółdzielni Mieszkaniowej im. Waleriana Łukasińskiego w Zamościu” na wybór wykonawców do realizacji:

III części projektu w 2021 r. pn.

„Podniesienie efektywności energetycznej budynków mieszkalnych zlokalizowanych w zasobach Spółdzielni Mieszkaniowej im. Waleriana Łukasińskiego w Zamościu poprzez ich termomodernizację”
Zadania A.1, A.2, A.3, A.4, A.5, A.6, A.7, B, C

Przedmiot zamówienia opisany jest w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia dostępnej na stronie internetowej www.smlukasinski.zamosc.pl w zakładce: przetargi oraz w Bazie Konkurencyjności www.bazakonkurencyjnosci.funduszeuropejskie.gov.pl. Informacji dotyczących zamówienia udziela się pod nr tel. 84 638 03 66 oraz email sekretariat@sml.zamosc.pl.

Zamawiający zastrzega sobie prawo do unieważnienia postępowania bez podania przyczyny.

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Lubelskiego na lata 2014-2020

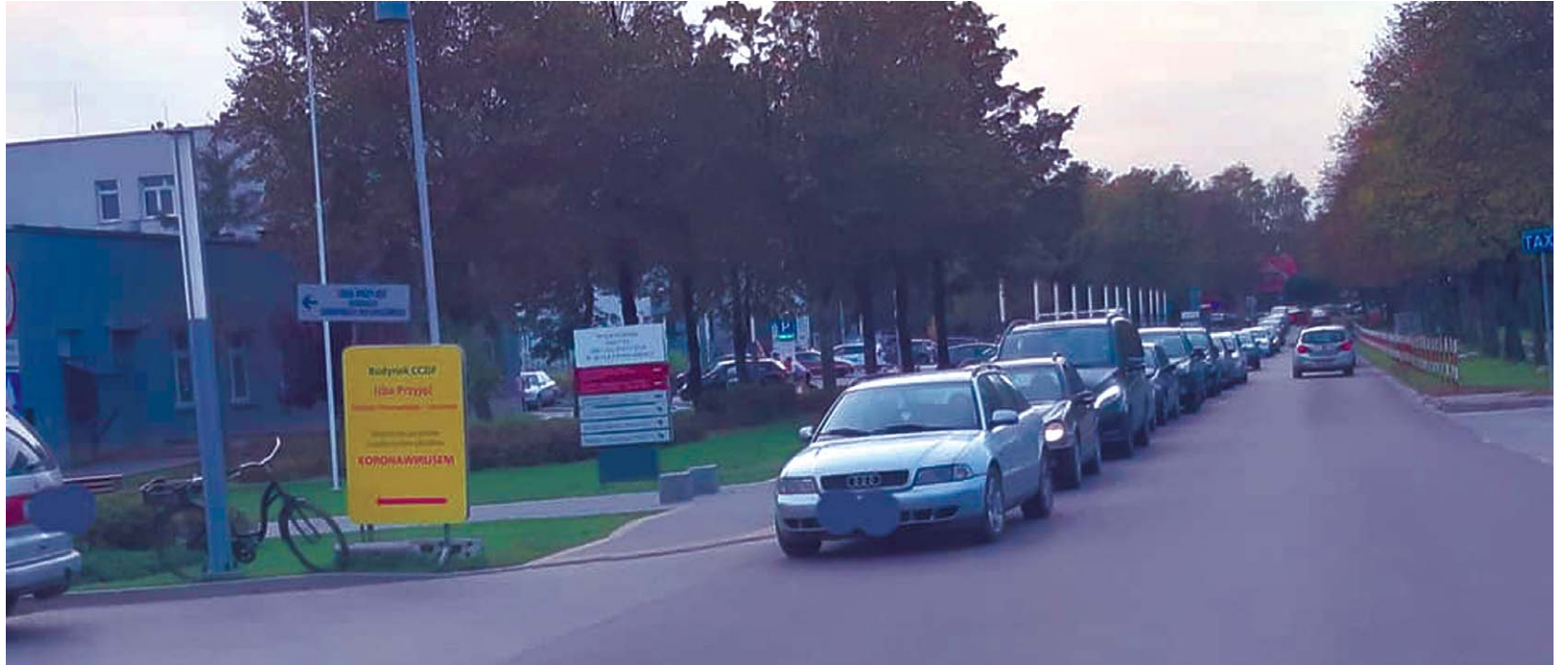
Jeden punkt pobrań to za mało. Wojewoda zbada sprawę

PROBLEM – Jeden punkt testowy dla tak dużego obszaru jest już niewystarczający – uważa poseł Riad Haidar z Białej Podlaskiej i apeluje o pilne zabezpieczenie kolejnych punktów drive-thru

Ewelina Burda

W ostatnich dniach, kolejka coraz bardziej się wydłuża, nawet do kilkuset metrów. – Ludzie stoją po sześć godzin w samochodach. Kilka dni temu nie wytrzymałem, stałem pod drzwiami, jeden przy drugim z objawami, z kaszlem, z gorączką – relacjonuje mieszkanka Białej Podlaskiej. Mobilny punkt typu driver-thru działa w godz. 13-18.

Po sygnałach od mieszkańców, w sprawie interweniował Riad Haidar, poseł Koalicji Obywatelskiej i jednocześnie lekarz. – Oczekujący pacjenci często są odsyłani na kolejny dzień. Poza tym kolejka samochodów systematycznie się wydłuża – zauważa parlamentarzysta. Z jego informacji wynika, że kilka dni temu sięgała nawet sześciuset metrów. – Blokowała okoliczne ulice – dodaje Haidar. Jego zdaniem jeden punkt na tak duży obszar Białej Podlaskiej i okolic to za mało. – Liczba zakażonych z dnia na dzień rośnie – niepokoi się lekarz neonatolog. Dlatego apeluje



Mobilny punkt pobrań jest oblegany przez osoby skierowane na testy

FOT. CZYTELNIK

je do władz województwa o „natychmiastowe zabezpieczenie kolejnych punktów testowych”.

Wojewoda lubelski Lech Sprawka (PiS) tłumaczy, że punkty testowe drive-thru w naszym regionie w 90 proc. są obsługiwane przez

szpitale. – To one podpisują stosowną umowę z NFZ – zaznacza Sprawka. – Ale wykorzystam swoje możliwości wpływu i ten postulat przekazać – podkreśla.

Przyznaje jednocześnie, że jedno drive-thru to rzeczywiście mało. – Problemem w

naszym województwie jest organizacja pracy, m.in. godziny otwarcia, a po drugie obsada kadrowa w takich miejscach – zauważa wojewoda.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny wprowadził już pewne zmiany. – Od środy mobilny punkt pobrań przy

funkcjonuje w godzinach 8-18 – zaznacza Magdalena Us, rzecznik placówki. – Dzięki zmianie organizacji i wydłużeniu czasu pracy kolejka do pobrania wymazu skróciła się.

Informację o wyniku testu można uzyskać pod nume-

rem telefonu 83 41 47 178. W czwartek w województwie lubelskim było 1700 nowych zakażeń, to dotychczasowy rekord. W Białej Podlaskiej tego dnia odnotowano 60 przypadków, to również najwięcej od początku pandemii.

Auto leży i coraz to go ubywa



FOT. M. SZYMAŃSKI

Wnocy volvo wypadło z jezdni, wpadło do rowu i dachowało – tyle na razie ustalili policjanci, badający okoliczności wypadku w Adamowie na trasie Chełm-Rejowiec. Wrak nadal leży w rowie powoli rozkradany z części przez nocnych złodziei.

– Zdarzenie zgłoszono w nocy z 16 na 17 października. Policjanci zastali rozbite auto. Nie było na miejscu ani kierowcy, ani poszkodowanych – mówi kom. Ewa Czyż z chełmskiej policji.

Wskazanie posiadacza volvo nie jest łatwe, bo auto w

ostatnim czasie kilkakrotnie zmieniali właścicieli. Rutynowo sprawdzono izby przyjęć okolicznych szpitali, jednak do lecznic nie zgłosił się nikt z obrażeniami wskazującymi na to, że brał udział w wypadku samochodowym.

Volvo dalej leży w rowie na skraju Adamowa. Ale, co potwierdzają codziennie przejeżdżającą trasą kierowcy, samochodu codziennie ubywa, bo znikają coraz to inne części. Nocą złodzieje rozbierają wrak wymontowując co cenniejsze części.

(KASK)

Duży protest w małym mieście

ROZMOWA z Ewą Zielińską, uczestniczką „czarnego spaceru” po Nałęczowie

● **Chodzi pani na demonstracje, ale chyba nieczęsto się to zdarza w Nałęczowie?**

– To prawda, w Nałęczowie byłam pierwszy raz. Przeczytałam w Internecie, że będzie taki spacer. I jako że należę do pokolenia babć, to chciałam swoją obecnością wesprzeć te młode dziewczyny. Pokazać, że myślę tak jak one.

● **Była pani najstarsza?**

– Myślę, że tak. Ale przekrój wieku był dosyć szeroki. Młodych ludzi było ok. 90 proc., pozostali to starsi, też z dziećmi. Jedna para była z dzieckiem w wózku.

● **Ile było osób?**

– Ciężko mi było ocenić, więc zapytałam. Ktoś obok powiedział, że około trzystu. A 10 minut później, gdy się obejrzałam, ludzi było już dwa razy więcej. Musieli dołączyć w trakcie. Nie przesadzę, jeśli powiem, że było około pięciuset osób. To było zdumiewające.

● **Według Wikipedii Nałęczów liczy 3700 mieszkańców.**

– Sama byłam zdumiona. Myślę, że podobnie jak ja młodzież przyjechała też z okolicznych miejscowości.

● **Były transparenty?**

– Niektórzy mieli kartki z błyskawicą. Były napisy na tekturkach, widać, że robione w ostatniej chwili. Najpierw spacerowaliśmy chodnikiem, ale



FOT. URSZULA KWIATKOWSKA

ponieważ było nas tak dużo, to w końcu zeszliśmy na jezdnię. Szliśmy jednym pasem, staraliśmy się zostawiać samochodom jeden pas wolny. Policja bardzo sprawnie tym wszystkim kierowała. Tamowaliśmy ruch, kierowcy stali w

korkach, ale byli bardzo cierpliwi. Bardzo im za to dziękuję. Wielu pozdrawiało nas klaksonami. Otwierali okna i machali do nas. Atmosfera była fantastyczna.

AM

Ogrodzą lotnisko 16-kilometrowym płotem

Nowe ogrodzenie i biuro przepustek. To tylko część inwestycji, które Ministerstwo Obrony Narodowej zrealizuje na dawnych lotnisku wojskowym w Białej Podlaskiej. Właśnie rozpisano kolejne przetargi.

Teren byłego lotniska w Białej Podlaskiej od marca w całości jest już w rękach MON. Formować się tu będzie batalion zmechanizowany.

Rejonowy Zarząd Infrastruktury w Lublinie (podległy pod MON) planuje budowę ogrodzenia dla kompleksu wojskowego o długości 16 kilometrów wraz z bramami, oświetleniem i monitoringiem. W przetargu mowa także o „ogrodzeniu wewnętrznym o długości ok. 3 kilometrów”. Wykonawca ma też opracować projekty dwóch biur przepustek. Jedno z nich będzie mieć wartownię.

Nowy batalion zmechanizowany 1. Warszawskiej Brygady Pancernej będzie stacjonował na byłym lotnisku wojskowym od przyszłego roku. Na początek żołnierze mają być rozlokowani w miasteczku kontenerowym. – Na wzór tych, które są organizowane na misjach zagranicznych. Takie miasteczko w pełnym zakresie jest w stanie zabezpieczyć funkcjonowanie dużej

liczby żołnierzy pod względem socjalnym, sztabowym oraz szkoleniowym – tłumaczy ppor. Jacek Piotrowski, oficer prasowy „pancernych”. Docelowo będzie tu służyć 2 tys. żołnierzy.

Na lotnisku trwa już przebudowa budynku sztabowego na potrzeby Wojsk Obrony Terytorialnej. Ta inwestycja opiewa na 23 mln zł.

(EB)

Zamiast kobiet przyszli kibice

PODRÓBKA To prowokacja – uważa Izabela Rozmysł, organizatorka protestów kobiet w Białej Podlaskiej. Ktoś założył dodatkowy fanpage na Facebooku i ogłosił, że protestujący spotykają się w środę przed jednym z bialskich kościołów



Przed kościołem pw. Narodzenia NMP zamiast kobiet pojawili się kibice

FOT. EVELINA BURDA

Ewelina Burda
18.00 zbiórka przy kościele na ul. Brzeskiej przy Rywalu. Spacer. Bardzo prosimy o nie używanie wulgaryzmów. Chodzą z nami dzieci. Wierzymy w waszą kreatywność – można było przeczytać na profilu wydarzenia „Strajk kobiet Białej Podlaska”.

Tymczasem Izabela Rozmysł, która od kilku dni organizuje w Białej Podlaskiej „spacery kobiet”, odcina się od tego. – To była ewidentna prowokacja. Ktoś stworzył stronę, wziął baner i logo z naszej grupy na Facebooku. Nawet ta treść dotycząca wulgaryzmów jest skopioiwana – podkreśla Rozmysł. – Nasze wydarzenia są tworzone tylko i wyłącznie przez stronę „Bronimy de-

mokracji” – zaznacza organizatorka.

W środę o godz. 18, gdy w całej Polsce odbywały się czarne marsze, przed kościołem pw. Narodzenia NMP protestujących kobiet nie było. Pojawili się za to kibice. – Nastąpiła blokada wejść do kościoła dla bojówek ugrupowań lewicowych, jeśli się takie pojawiają. To spontaniczna blokada – powiedział Dziennikowi jeden z bialskich kibiców.

Na miejscu była też policja. – Jesteśmy tu dlatego, bo dostaliśmy zgłoszenie, że coś się dzieje. Ale z informacji przekazanych przez proboszcza wynika, że poprosił on o pomoc w obronie kościoła. Chodzi o osoby znajdujące się przed wejściem do świątyni – zaznacza podinspektor Beata Miszczuk z bialskiej policji.

Proboszcz parafii ks. Marian Daniluk nie chciał z nami rozmawiać. Ale jak udało nam się ustalić, „inicjatywa zabezpieczenia kościoła miała być oddolna”.

– Czy u nas w Białej Podlaskiej trzeba bronić kościołów? Przed kim? Przed młodymi dziewczynami? – dziwi się Rozmysł. Rzeczywiście, w bialskich protestach przeważają młodzi ludzie. – Mam nadzieję, że do żadnych konfrontacji nie dojdzie. Nie chcę, aby na naszych wydarzeniach cokolwiek stało się jakiejś młodej osobie – podkreśla organizatorka. Jej zdaniem wpłynie to na obniżenie frekwencji na protestach. – Tę prowokację zamierzam zgłosić na policję – zapowiada Rozmysł.

Policja przyznaje, że w Białej Podlaskiej protesty przebiegają bez zakłóceń. –

Od poniedziałku nie stwierdziliśmy naruszeń prawa czy wykroczeń. Żadna osoba nie została ukarana mandatem ani pouczenia. Wszystko przebiega sprawnie – zaznacza podinspektor Beata Miszczuk. – Ewentualne niedogodności mogą dotyczyć ruchu drogowego, ale one są chwilowe.

Protestujących w Białej Podlaskiej popiera również prezydent Michał Litwiniuk.

Kwesta tylko w internecie

W tym roku coroczna kwesta Koła Białczan będzie miała inną formę. Zbiórka na zabytkowe nagrobki będzie możliwa tylko wirtualnie.

– Od 2006 roku organizowaliśmy kwestę na cmentarzu parafialnym przy ulicy Janowskiej, z której całkowity dochód przeznaczony był na renowację zabytkowych nagrobków – zaznacza Krystyna Nowicka, prezes koła. – Sytuacja spowodowana pandemią nie pozwala na spotkanie na cmentarzu.

Co roku do kwesty przyłączyli się znani ludzie z Białej Podlaskiej, ale również uczniowie i nauczyciele bialskich szkół. Jednak koło chce utrzymać ciągłość renowacji zabytkowych nagrobków. Dlatego zwraca się z prośbą o wpłaty na specjalne konto Banku Spółdzielczego w Białej Podlaskiej: nr 95 8025 0007 0023 7611 2000 0020. – Do tej pory zbieraliśmy 380 tys. zł i dzięki tej kwocie mogliśmy wyremontować 66 nagrobków – zaznacza prezes. W tym roku udało się odnowić pięć nagrobków. (EB)

Nowy skarbnik w Chełmie

Skarbnikiem Chełma nie jest już Emilia Ignatowicz-Steć. Zastąpiła ją wieloletnia pracownica Urzędu Miasta Marzena Guzowska.

Oficjalna informacja na stronie internetowej miasta brzmi: Podczas dzisiejszej sesji radni podjęli też decyzję o zmianie na stanowisku Skarbnika Miasta Chełm. Panią Emilię Ignatowicz-Steć, przed którą stoją nowe wyzwania i plany zawodowe, zastąpiła pani Marzena Guzowska – dotychczasowa Dyrektor Departamentu Bu-

dżetu UM Chełm, wieloletnia pracownica chełmskiego magistratu przygotowana pod względem merytorycznym do prowadzenia finansów miasta.

To właśnie radni musieli podjąć decyzję o odwołaniu skarbnika i powołaniu nowego. O tym, że Ignatowicz-Steć ma odejść, wiadomo było od sierpnia, kiedy złożyła wypowiedzenie. Skarbnikiem została w 2019 roku, zastępując skonfliktowaną z prezydentem Chełma Jakubem Banaszkim Agnieszkę Kruk. SKO

R E K L A M A

TuMieszkamy otwiera biuro w Lublinie

TuMieszkamy, marka świadcząca usługi zarządzania nieruchomościami mieszkaniowymi, centralizuje procesy obsługi klienta i otwiera biuro w Lublinie. Nowa lokalizacja to 125 miejsc pracy dla mieszkańców miasta i okolicznych miejscowości. Otwarcie biura stanowi kolejny etap na drodze rozwoju firmy, która poszerza swoją działalność, stawiając na łatwą komunikację i łącząc procesy zdalnej obsługi z regularną obecnością specjalistów na terenie nieruchomości.

Nowe biuro, znajdujące się przy ul. Spokojnej 2, zatrudnia 125 osób, korzystając także z ofert miejscowego Urzędu Pracy. Siedziba firmy posiada udogodnienia dla osób niepełnosprawnych i oni również mogą znaleźć tu zatrudnienie w trzech działach: Dział Księgowości Usługowej, Dział Obsługi Klienta oraz Dział Obsługi Mieszkańca (infolinia, dostępna przez całą dobę, 7 dni w tygodniu). Wykonywanych jest tu ponad 15 000 operacji dziennie oraz odbieranych ok. 700 telefonów w ciągu doby.

„Lublin jest wspaniałym miastem. Wybraliśmy je nie tylko ze względu na dogodną lokalizację i dobre połączenie z Warszawą, ale również z uwagi na infrastrukturę oraz bazę biurową. To miejsce, które szczyty się znakomitym rynkiem pracy, także ze względu na znajdujące się tu uczelnie” – mówi Dalius Šimaitis, prezes TuMieszkamy. I dodaje: „Bardzo cieszymy się, że TuMieszkamy wkracza w kolejny etap rozwoju właśnie w Lublinie”.

TuMieszkamy od lat działała na rynku nieruchomości, stale ulepszając swoje usługi w trosce o wygodę klientów. To pierwsza tego typu marka w sektorze zarządzania nieruchomościami mieszkaniowymi, która stawia na zdalny model komunikacji: infolinię 24/7, narzędzie online – Stre-



Dalius Šimaitis, prezes TuMieszkamy

fę Klienta i obsługę mailową. Takie rozwiązania są niezmiernie istotne w czasach pandemii koronawirusa: bezpieczeństwo zdrowotne to dziś podstawa.



tumieszkamy
Zarządzanie nieruchomościami

**PRZENIEŚ
GRATY
ZYSKAJ
NA TYM!**

- BEZ FORMALNOŚCI
- BEZ WYSOKICH KOSZTÓW
- RRSO 12,97%

Zapraszamy do placówek Kasy Unii Lubelskiej:

- Lublin ul. Br. Wieniawskich 5B, tel. 81 756 96 04
- Lublin pl. M. C. Skłodowskiej 4A, tel. 81 533 75 47
- Lublin ul. Z. Krasińskiego 2, tel. 81 528 08 67
- Lublin ul. Narutowicza 62, tel. 81 534 90 70
- Lublin ul. Krańcowa 107, tel. 81 526 26 60
- Turka ul. Bukowa 2, tel. 81 759 65 53

Skrót RRSO oznacza Rzeczywistą Roczną Stopę Oprocentowania

KASA UNII LUBELSKIEJ

WWW.KASAU.L.PL

**pożyczka
konsolidacyjna**

PUŁAWY



MIĘDZYRZEC PODLASKI



Masowe poruszenie w terenie

Protesty przeciwko decyzji Trybunału konstytucyjnego w sprawie aborcji rozlały się po całym regionie. Choć do tych największych doszło w Lublinie, gdzie w pochodzie mogło uczestniczyć nawet 8 tys. osób, to proporcjonalnie duże manifestacje odbyły się w dużo mniejszych miastach: Łęcznej, Lubartowie, kraśniku, Hrubieszowie i innych.

W środę mieszkańcy Międzyrzecza Podlaskiego bardzo licznie wyszli na ulice. W proteście mogło brać udział nawet 800 osób. To był pierwszy protest w mieście przeciwko orzeczeniu TK. Protestujących wspierał burmistrz Zbigniew Kot. – Byłem i mogłem poczuć tą moc i determinację Kobiet. Jestem dumny – napisał burmistrz w mediach społecznościowych.

Mieszkaniczki Łęcznej protestowały na placu Powstań Narodowych. – Zebrało się blisko pół tysiąca osób, co jak na konserwatywną i propisowską do tej pory Łęczną jest niesamowitym osiągnięciem – relacjonowała Beata

Onyszko, uczestniczka manifestacji.

Protestujący przeszli na plac Rynek I w Łęcznej, a następnie pod symbol miasta, czyli figurę dzika. Łęczyński dzik został przystrojony w wieszaki, koszulkę i maseczkę z symbolem pioruna.

– Strajk odbył się w bardzo pokojowych nastrojach, uczestniczyły w nim całe rodziny z dziećmi. Na początku strajku protestujący przywitali i podziękowali za obecność policji, która zabezpieczała cały przemarsz. Organizatorzy prosili, aby manifestacja miała jak najbardziej pokojowy charakter, dzięki czemu obyło się bez incydentów. Mieszkańcy stawili się z plakatami, banerami wyrażającymi sprzeciw wobec wyroku Trybunału Konstytucyjnego i obecnej władzy – dodała Onyszko.

Kolejna manifestacja o prawa kobiet odbędzie się w Łęcznej w sobotę o godzinie 17.

WIĘCEJ ZDJEĆ NA WWW.DZIENNIKWSCHODNI.PL

ŁĘCZNA



MIĘDZYRZEC PODLASKI



ZAMOŚĆ



ZAMOŚĆ



MIĘDZYRZEC PODLASKI



ZAMOŚĆ



ZAMOŚĆ



Seks, smutek i szczęście też. Kryzysy w czasie lockdownu

SPOŁECZEŃSTWO W czasie lockdownu prawie co drugi Polak doświadczył przemęczenia i kryzysu fizycznego lub psychicznego. Większość jest jednak zadowolona z życia. Około połowa, także z życia seksualnego. To wyniki najnowszych badań polskich naukowców



Chodzi o badania dotyczące zdrowia, relacji w związkach oraz życia seksualnego Polek i Polaków w czasie pandemii COVID-19. Były prowadzone od marca do maja tego roku. To już szósta edycja raportu, na potrzeby którego przebadano 3 tys. osób powyżej 18. roku życia.

Z wiekiem... lepiej

Prof. Zbigniew Izdebski, kierownik Katedry Biomedycznych Podstaw Rozwoju i Seksuologii na Wydziale Pedagogicznym UW zaznacza, że negatywne skutki pierwszej fali pandemii odczuło wielu rodaków. Sondaż wykazał, że 48 proc. ankietowanych doświadczyło w czasie lockdownu przemęczenia i kryzysu fizycznego, z kolei 31 proc. przyznało się do kryzysu psychicznego.

W znacznym stopniu zależało to jednak od wieku. - Zwykle im osoby są starsze, tym mniej odczuwają kryzys fizyczny – podkreślił prof. Izdebski podsumowując raport. Dodał, że bardziej narzekają ludzie młodzi, z natury bardziej aktywni fizycznie.

- Potwierdziło się też powiedzenie, że w zdrowym ciele zdrowy duch – skomentował specjalista.

Z jego badań wynika, że pomiędzy marcem i majem 2020 r. kryzysy fizyczne naszych rodaków pokrywały

się z kryzysami psychicznymi. Najbardziej było to widoczne w okresie świąt wielkanocnych w kwietniu.

66 proc. mówi: OK

Jednak zdecydowana większość Polek i Polaków (66 proc.) mimo zagrożenia i wielu trudności odczuwała zadowolenie z życia, a 55 proc. pozytywnie oceniło stan swojego zdrowia. Z kolei 59 proc. pozytywnie oceniło stan swojego ducha i samopoczucie psychiczne.

Nie potwierdziło się natomiast podejrzenie, że w czasie lockdownu i pracy zdalnej – kiedy wiele osób przez długi czas przebywało razem w domu – w wielu związkach doszło do kryzysu. Według raportu, prawie co piąty badany (22 proc.) stwierdził, że w czasie epidemii jego związek się wzmocnił; odmiennego zdania było jedynie 8 proc. respondentów. Aż 66 proc. badanych zadeklarowało, że ich związek się nie zmienił.

Poczęcie poczeka

Część osób rozważa jednak rozwód. - Prawie co czwarty Polak myślał o rozwodzie, ale rozważania te nie odbywały się tylko w czasie lockdownu – zastrzegł prof. Izdebski. Jak mówi, 8 proc. badanych zastanawiało się nad tym już wcześniej, jeszcze przed wybuchem pandemii.

Pandemia wpłynęła na plany prokreacyjne. Ba-

dania ujawniły, że 14 proc. ankietowanych z powodu niepewności postanowiło przełożyć poczęcie i urodzenie dziecka.

Zmieniły się też zachowania seksualne. Więcej osób obu płci było zainteresowanych portalami randkowymi. Mężczyźni częściej zaglądali na strony internetowe z treściami pornograficznymi. Z powodu pracy zdalnej do zaledwie 1 procenta spadł odsetek osób uprawiających seks w miejscu pracy. W poprzednim raporcie z 2017 r. przyznawało się do tego 21 proc. badanych.

On bardziej zadowolony

Polacy ogólnie są zadowoleni ze swego życia seksualnego, pod tym względem nic się nie zmieniło. W czasie lockdownu 51 proc. badanych przyznało, że jest bardzo zadowolonych z kontaktów seksualnych – to tyle samo, ile deklarowało w 2017 r. Zadowolenie takie nieco częściej deklarują mężczyźni niż kobiety.

Prof. Zbigniew Izdebski zwrócił uwagę, że z życia seksualnego najczęściej w naszym kraju zadowoleni są mieszkańcy woj. podlaskiego. Satisfakcję w tym zakresie zadeklarowało aż 65 proc. osób badanych w tym regionie. W tym samym województwie 80 proc. respondentów twierdziło również, że ich potrzeby seksualne są zaspokojone.

Pieniądze, to nie wszystko

Specjalista podkreślił, że dla większości Polaków ważny jest nie tylko seks, liczy się także bliskość cielesna. Aż 61 proc. badanych przyznało, że przytulanie się i dotyk jest nawet ważniejszy niż stosunek seksualny. Taki sam odsetek badanych (61 proc.) deklarował wartość bliskości cielesnej w 2017 r.

- To się nie zmienia. Obo-

jętnie w jakich czasach żyjemy, niepewności czy spokoju, bardzo wysoka jest potrzeba dotyku i bliskości – podkreślił.

W opinii prof. Izdebskiego samopoczucie psychiczne, a także to, jak oceniamy nasz związek, w znacznym stopniu wpływa na nasze poczucie szczęścia. - Ludzie im lepiej oceniają swoje życie psychiczne, tym częściej

deklarują, że są szczęśliwi – dodał.

Bardzo ważne jest utrzymywanie kontaktów z rodziną i znajomymi. Kwestią względną jest natomiast status materialny. - Zależy to o naszych aspiracjach finansowych. Niektóre osoby mają mniejsze zasoby materialne od innych, a mimo to deklarują, że są bardziej zadowolone” – zwrócił uwagę prof. Izdebski. (PAP)

REKLAMA

UWAGA KONKURS!

Żyj eko, dziel się pomysłami i zgarnij kasę!

ORGANIZATOR

dziennik
WSCHODNI

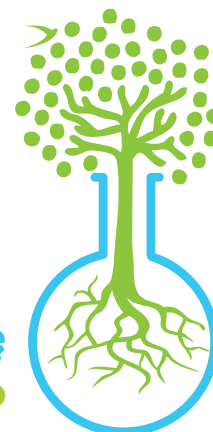
PATRON

GRUPA AZOTY
PUŁAWY

**ZIELONY
WOŁONTARIAT**

II edycja

**poczyj chemię
do bycia eko**



ZGŁOŚ SWÓJ PROJEKT*

*Regulamin konkursu i formularze zgłoszenia dostępne na: www.dziennikwschodni.pl

Na zgłoszenia czekamy do 22 listopada 2020 r.

e-mail: eko@dziennikwschodni.pl Szczegóły pod numerem telefonu 697 770 404

in222 64

31 proc.

miało kryzys psychiczny

66 proc.

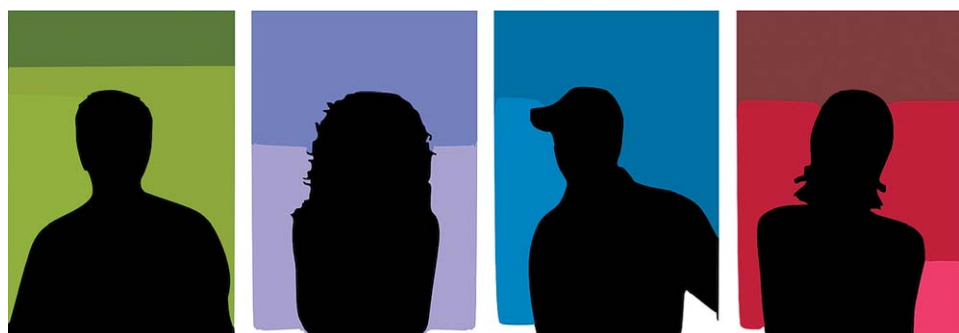
odczuwało mimo wszystko zadowolenie z życia

1 proc.

uprawiał seks w miejscu pracy

8 proc.

myślało o rozwodzie przed wybuchem pandemii



Dwa gole Jarosława Niezgody

PIŁKA NOŻNA

Jarosław Niezgoda zdobył dwie bramki w meczu amerykańskiej Major League Soccer, w którym Portland Timbers wygrali 5:2 z Los Angeles Galaxy

Pochodzący z naszego regionu napastnik zaliczył także asystę przy czwartej bramce dla swojego zespołu, a w 72. minucie zastąpił go Felipe Mora. Niezgoda ma na swoim koncie osiem ligowych bramek w tym sezonie, z czego siedem w sezonie zasadniczym. Kacper Przybyłko strzelił gola, a jego drużyna Philadelphia Union wygrała z Chicago Fire 2:1. Przybyłko grał do 87. minuty, kiedy zmienił go Andrew Wooten. Polski napastnik ma na koncie osiem ligowych bramek.

Portland zajmuje trzecie miejsce w tabeli konferencji zachodniej z dorobkiem 35 punktów w 20 meczach. Zespół z Oregonu dzięki tej wygranej zapewnił sobie udział w play-off. Philadelphia zajmuje pierwsze miejsce w tabeli konferencji wschodniej z dorobkiem 44 punktów w 21 meczach. Chicago jest 11. z 21 punktami w 20 meczach.

Bochen w złocie

BOKS W Kraśniku odbyły się finały Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Reprezentanci województwa lubelskiego odnieśli szereg sukcesów

Najlepszy wynik osiągnęła Weronika Bochen. Zawodniczka UKS Berek Boxing Lublin była najlepsza w kategorii wagowej +80 kg. W finale Bochen pokonała Ewelinę Malanowską z Łodzi. Warto wspomnieć, że brązowy medal w tej kategorii wywalczyła inna zawodniczka Bereja, Julia Saneluta.

Zadowolona może być także startująca w kategorii wagowej 46 kg Emilia Kościelska. Pięściarka Gwarka zaliczyła wspaniały turniej, a w finale nieznacznie uległa Oliwii Jakubczyk z Korony Wałcz.

Tym razem nieco słabiej spisali się mężczyźni. Najbardziej wartościowy wynik osiągnął Krystian Mendzelewski. Zawodnik Kaliny Lublin w kategorii 57 kg zdobył brązowy medal. (KK)



Weronika Bochen – mistrzyni Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży

FOT. FACEBOOK LUBELSKIEGO OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU BOKSERSKIEGO

Twierdza Globus

ENERGA BASKET LIGA W sobotę Pszczółka Start Lublin w hicie 11 kolejki zmierzy się z Legią Warszawa. To starcie dwóch czołowych drużyn rozgrywek

Koronawirus zdemolował ligowy kalendarz i mocno utrudnił kibicom analizę tabeli. Niezależnie od tego czy patrzymy na liczbę zdobytych punktów, czy procent zwycięstw, to na czołowych miejscach znajdują się Pszczółka Start Lublin i Legia Warszawa. I właśnie konfrontacja tych dwóch ekip będzie najważniejszym wydarzeniem weekendu w Energa Basket Lidze.

Oba zespoły przed sezonem spotkały się w hali Globus w Memoriale Zdzisława Niedzieli. Pszczółka wówczas przegrała 65:71, ale trzeba podkreślić, że grała w mocno eksperymentalnym składzie. Nie było w nim jeszcze Joshua Sharmy, Mateusza Dziemby, Damiana Jeszke czy Kamila Łączyńskiego. Co ciekawe, była to jednak ostatnia porażka „czerwono-czarnych” we własnej hali poniesiona w konfrontacji z krajowym przeciwnikiem. Od tej pory Pszczółka rozegrała pięć domowych spotkań w ramach EBL i wszystkie je wygrała. Przegrała jedynie w pierwszej kolejce Koszykarskiej Ligi Mistrzów, kiedy minimalnie lepszy



Niewiele brakowało, aby dobra seria „czerwono-czarnych” zakończyła się w miniony poniedziałek

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

okazał się hiszpański Casademont Saragossa.

Niewiele jednak brakowało, aby ta dobra seria „czerwono-czarnych” zakończyła się w miniony poniedziałek. Do Lublina przyjechał wówczas Śląsk Wrocław. Zespół Olivera Vidina dominował w pierwszej połowie i wydawało się, że odniesie pewne

zwycięstwo. Zryw lublinian w trzeciej kwarcie i koncertowo rozegrana ostatnia część meczu zapewniła im jednak zwycięstwo 79:76. Popisowo zagrał Martins Laksa. Łotysz rozgrywa znakomity sezon – średnio zdobywa ponad 14 pkt na mecz. Jego najmocniejszym elementem jest skuteczność

w rzutach za 3 pkt. 49 procent takich rzutów jest celnych, co daje mu 9 miejsce w całej EBL. Nic więc dziwnego, że otrzymał powołanie do reprezentacji Łotwy na spotkania eliminacji mistrzostw Europy. – W meczu ze Śląskiem widać było, że jesteśmy przemęczeni po spotkaniu z Casademont

Saragossa. Moi podopieczni w tej rywalizacji zostawili na boisku 200 procent swojej energii. W pierwszej połowie nie funkcjonowaliśmy zarówno jako zespół, jak i indywidualnie. Pozytywnym jest to, że mając nóż na gardle, potrafiliśmy zagrać agresywnie i zespołowo. Chcemy, aby te ostatnie 15 minut ze Śląskiem rozciągnęło się na cały mecz – mówi David Dedek, opiekun Pszczółki Start.

Na Legię Warszawa kilkanaście minut dobrej gry może nie wystarczyć. Zespół ze stolicy to jedna z rewelacji tego sezonu – na 10 spotkań wygrali aż 8. Warto jednak zauważyć, że ostatnio Legia doznała poważnego uszczerbku, bo opuścił ją Michał Sokołowski. Reprezentant Polski przeniósł się do De'Longhi Treviso Basket. Pod jego nieobecność rolę liderów pełnią Justin Bibbins i Jamel Morris. Ważną rolę odgrywa też wychowany w Lublinie Jakub Karolak.

Sobotni mecz rozpocznie się o godz. 17.35. Z powodu ograniczeń pandemicznych odbędzie się on bez udziału publiczności. Kibice mogą go jednak śledzić w Polsacie Sport News.

KAMIL KOZIOL

GŁÓWNI SPONSORZY



Padwa realizuje swój cel

I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH MKS Padwa Zamość prowadzi w tabeli po pięciu rozegranych kolejkach

Za zespołami grupy D I ligi już jedna czwarta sezonu 2020/2021. Najlepsze nastroje panują w Zamościu, gdzie miejscowa Padwa jest liderem rozgrywek. Podopieczni trenera Marcina Czerwonki wygrali wszystkie dotychczasowe spotkania. MKS Padwa pokonała kolejno: po rzutach karnych AZS UJK Kielce 7:6 (w meczu był remis 23:23), SMS ZPRP Kielce 29:28, Olimpię MEDEX Piekary Śląskie 29:27, ORLEN Upstream SRS Przemyśl 41:34 oraz MUKS Zagłębie ZSO 14 Sosnowiec 46:20. Niestety, nie doszło do skutku zaplanowane na ostatni weekend wyjazdowe spotkanie zamościan z SPR Końskie. Powodem było zakażenie koronawirusem w drużynie rywala.

Obecny sezon jest bardzo ważny dla zespołów I ligi. Została ona powiększona z trzech do czterech grup. MKS Padwa przydzielona została do grupy D, w przeciwieństwie do pozostałych



MKS Padwa ma na koncie komplet pięciu wygranych

FOT. MKS PADWA ZAMOŚĆ

dwóch zespołów z naszego regionu: AZS AWF Biała Podlaska i Azotów II Puławy (trafiły do grupy C). Co jednak najważniejsze, po zakończeniu rozgrywek przeprowadzona zostanie ich reforma. Powstanie jedna centralna I liga licząca 16 zespołów. Awansują do niej na pewno po trzy najlepsze zespoły z każdej z czterech grup obec-

nej I ligi (grupa A, B, C i D). – Naszym celem jest awans do zreformowanej I ligi. Dlatego od początku chcemy grać tak aby zdobyć jak najwięcej punktów – zapowiada szkoleniowiec MKS Padwa Marcin Czerwonka.

Jak widać zamościanie dokładnie, krok po kroku, realizują nakreślony przed sezonem cel. Komplet pię-

ciu wygranych jest godny podziwu. Szczególnie ważne są zwycięstwa nad zespołami, które uznawane są za faworytów rozgrywek w grupie D: Olimpia, ORLEN Upstream SRS. W kategorii zaskoczenia należy traktować również rozmiary zwycięstwa na MUKS Zagłębie ZSO 14 Sosnowiec. Nie często zdarza się, nawet

na I-ligowym poziomie, pokonać przeciwnika różnicą aż 26 trafień. – Jestem zaskoczony rozmiarami naszego ostatniego zwycięstwa nad Zagłębiem. Goście przyjechali bez swojego lidera Mariusza Kempysa ale to i tak nie umniejsza tego, co zrobiliśmy – mówi zadowolony zamojski szkoleniowiec.

Jednak największy dotychczasowy sukces to przekonujące zwycięstwo w wyjazdowym spotkaniu w Przemyślu (41:34). Sukces jest tym bardziej większy, że zamojska ekipa jeszcze nigdy nie okazała się lepsza od przemyslan. – Tak naprawdę to dopiero od kiedy wygraliśmy z Przemyślem, będą dla nas mecze prawdy. Każdy kolejny rywal będzie chciał udowodnić sobie i nam, że jest lepszy od zespołu, który ograliśmy – mówi trener Czerwonka.

Nie znany jeszcze terminu przełożonego z 24 października meczu Padwy z SPR Końskie.

(GROM)

Wszystko jest w ich nogach

PILKA NOŻNA KOBIET Polska lepsza od Mołdawii. Biało-Czerwone wciąż mają szansę na awans do mistrzostw Europy w Anglii

Mecz w Kiszynio- wie był bardzo jednostronny, a podopieczne Miłosza Stępińskiego przez zdecydowaną większość czasu były przy piłce. Prowadzenie objęły już w 16 min, kiedy Joanna Wróblewska i Paulina Dudek sprytnie rozegrały rzut wolny. Gola, pięknym uderzeniem pod poprzeczkę, ostatecznie zdobyła ta druga. Tuż przed końcem pierwszej połowy wynik podwyższyła Adriana Achcińska, która błędnie wykorzystała rzut karny podyktowany za faul na Weronice Zawistowskiej. Wynik ustaliła w 71 min Dominika Kosińska. W biało-czerwonych barwach w tym spotkaniu wystąpiły dwie zawodniczki Górnik Łęczna – Jolanta Siwińska i Emilia Zdunek. Obie zaliczyły po 90 min i spisały się bez zarzutu.

Polki zostały liderem grupy. Tabela jednak nie oddaje stanu faktycznego, bo będące punkt za nimi Hiszpanki mają dwa mecze rozegrane mniej. Zawodniczki z Półwyspu Iberyjskiego prawdopodobnie spokojnie pokonają Azerbejdżan oraz Mołdawię i pewnie awansują do finałów mistrzostw Europy. O drugie miejsce, które zapewnią co najmniej

grę w barażach, walka będzie toczyć się pomiędzy Polską i Czechami. Ta druga reprezentacja 1 grudnia zagra u siebie z Mołdawią. Czeszki będą zdecydowanymi faworytkami tego spotkania. Biało-Czerwone natomiast tego samego dnia zmierzą się na wyjeździe z Hiszpankami. Jeżeli pokonają swoje rywalki, to wówczas zajmą drugie miejsce. Inny wynik najprawdopodobniej będzie skutkował zajęciem trzeciego miejsca i brakiem kwalifikacji na Euro.

Mołdawia – Polska 0:3 (0:2)

Bramki: Dudek (16), Achcińska (40 z karnego), Kosińska (71)

Mołdawia: Munteanu – Sivolobova, Cerescu, Prisăcari, Mițul, Caraman (57 Cujuhari), Topal (82 Railean), Colesnicenco, Țabur, Petelca (82 Colnic), Chiper.

Polska: Szymańska – Zawistowska (77 Buszewska), Siwińska, Mesjasz, Dudek, Grabowska (77 Grzywińska), Zdunek, Achcińska, Wróblewska (46 Balcerzak), Winczo (46 Kosińska), Kozak (71 Filipczak).

Sędziowała: Projkowska (Macedonia Północna).

Drugi wynik: Czechy – Azerbejdżan 3:0.

1. Polska	7	14	16-2
2. Hiszpania	5	13	22-1
3. Czechy	7	13	17-9
4. Mołdawia	5	3	3-25
5. Azerbejdżan	6	0	1-22

27 listopada: Hiszpania – Mołdawia.



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Celem kolejne zwycięstwo

TAURON 1. LIGA SIATKARZY Wyjazdowym przeciwnikiem Polskiego Cukru Avia Świdnik będzie w sobotę ZAKSA Strzelce Opolskie. Pierwszy gwizdek o godzinie 17

To już siódma kolejka spotkań. Świdniczanin i Exact Systems Norwid Częstochowa to dwa zespoły, które rozegrały wszystkie przewidziane w terminarzu mecze. Rekordzistą pod względem liczby rozegranych do tej pory spotkań jest jednak ktoś inny. To weekendowy rywal żółto-niebieskich ZAKSA. Drużyna ze Strzelce Opolskich w miniony weekend zagrała ale mecz awansem z MCKiS Jaworzno wygrywając 3:2. Zgodnie z terminarzem miała zmierzyć się z BAS Białystok. Ten mecz został jednak przełożony na 4 listopada. ZAKSA ma też kolejne spotkanie rozegrane awansem, tym razem z Gwardią Wrocław (porażka 0:3).

W sumie na koncie rywala Avii jest już siedem gier o ligowe punkty i zdobyte w nich pięć punktów oraz ósme miejsce w tabeli Tauron 1. Ligi. ZAKSA to zespół, który podobnie jak żółto-niebiescy chce zapewnić sobie spokojne utrzymanie na zapleczu najlepszej ligi świata. – Patrząc na potencjał i możliwości naszego przeciwnika możemy stwierdzić, że tak jak my będzie walczył o wejście do pierwszej ósemki. Dlatego sobotnie spotkanie będzie dla nas meczem o sześć punktów – zapowiada Radosław Szczerba, prezes Polskiego Cukru Avia Świdnik.

Świdniczanin plasują się na trzeciej pozycji, tuż za plecami dwóch faworytów rozgrywek eWinner Gwardia Wrocław i BBTS Bielsko-Biała.

W dorobku podopiecznych trenera Witolda Chwastyńskiego są wygrane w ważnych spotkaniach: z MCKiS Jaworzno, Krispolem Września, Lechią Tomaszów Mazowiecki i ostatnio z Olimpią Sulęcín. To bezpośredni konkurenci dla Avii do wejścia do ósemki i walki w play-off. – Nasz cel nie uległ zmianie. Interesuje nas spokojne utrzymanie. Jedziemy do Strzelce po wygranej i to najlepiej za 3 punkty. Drużyna powoli zgrywa się. Obecnie potrzebujemy jak najwięcej gier. Trener Witold Chwastyński, na razie, stawia na żelazną wyjściową szóstkę. Zmiennicy mieli okazję przekonania do siebie szkoleniowca podczas ostatniego meczu telewizyjnego z Olimpią Sulęcín. Nie wszyscy z tego skorzystali – mówi prezes Szczerba.

Wyniki zaległych spotkań rozegranych w środku tygodnia: Olimpia Sulęcín – Exact Systems Norwid Częstochowa 0:3 (22:25, 23:25, 17:25) • ZAKSA Strzelce Opolskie – KPS Siedlce 0:3 (18:25, 20:25, 21:25).

(GROM)

LUK POLITECHNIKA ZAGRA W PONIEDZIAŁEK

Nie w sobotę, jak pierwotnie planowano, ale w poniedziałek 2 listopada wybiegną na boisko siatkarze LUK Politechniki Lublin. Ich przeciwnikiem będzie aktualny lider eWinner Gwardia Wrocław. Na prośbę rywali przełożono to spotkanie, które rozpocznie się w hali MOSiR przy al. Zygmunta o godzinie 18. Dzień później Gwardia zagra w Pucharze Polski w Świdniku z Polskim Cukrem Avia.



FOT. ARCHIWUM NACJALNEJ KACZANOWSKI

Finisz na piątkę

SPORTY MOTOROWE Szymon Ładniak zakończył sezon na torze Hungaroring. Młody kierowca z Lublina w swoim ostatnim tegorocznym starcie zajął piąte miejsce

Węgierski obiekt to jeden z najważniejszych torów wyścigowych na świecie. Położony pod Budapesztem tor był pierwszym obiektem przeznaczonym do Formuły 1 zbudowanym za żelazną kurtyną. F1 wjechała do komunistycznych wówczas Węgier w 1986 r. i od tej pory co roku pojawia się w kalendarzu królowej sportu motorowego. Dla polskich kibiców to obiekt szczególnie ważny, bo w 2006 r. właśnie na Hungaroringu po raz pierwszy w Formule 1 pojawił się Robert Kubica.

W tej świątyni sportu motorowego Ładniak poradził sobie znakomicie. W pierwszym wyścigu zajął siódme miejsce, jednak w wyniku kary nałożonej przez sędziów został przesunięty na 9 lokatę.



Szymon Ładniak ma za sobą bardzo udany rok w sportach motorowych

FOT. MATERIAŁY PRASOWE SZYMONA ŁADNIAKA

Drugi wyścig odbywał się już w deszczowej scenerii. Mokry tor jednak nie przeszkodził nastolatkiowi z Lublina, który wywalczył 5 miejsce. – Pierwszy wyścig był

spokojny. W porównaniu do zawodów na Hockenheim czy Red Bull Ringu, tutaj działo się bardzo mało. W zasadzie losy rywalizacji rozstrzygnęły się już na starcie. Dobrze

wystartowałem i przez cały czas walczyłem tylko z Michałem Makesem. Skończyła się ona na ostatnim okrążeniu, kiedy oddałem pozycję ze względu na bezpieczeństwo, bowiem przez niebezpieczny manewr w jego wykonaniu obaj mogliśmy znaleźć się na bandzie i nie ukończyć zawodów. Drugi wyścig był moim pierwszym w tym sezonie rozegranym na mokrym torze. Na torze stała woda i było ślisko. Zająłem w nim piąte miejsce, co jest wyrównaniem najlepszego wyniku tego sezonu. Ściganie się po mokrym nie jest ulubioną rzeczą przez większość zawodników, ja jednak lubię takie warunki. Cieszę się nie tylko z wywalczonego miejsca i dobrego tempa, ale także z tego, że okazałem się najszybszym polskim kierowcą w tym wyścigu – powiedział Szymon Ładniak.

Dla lublinianina były to już ostatnie starty w tym roku. Teraz może udać się na zasłużony odpoczynek, bo w tym sezonie zaliczył bardzo dużo występów. Starty Ładniaka w sportach motorowych są możliwe dzięki wsparciu sponsorów. W tym sezonie są to Lubelski Węgiel "Bogdanka" S.A., PKN Orlen, Lubelskie „Smakuj Życie”, ProMoto. rs Racing Simulator oraz Akademia Orlen Team. (kk)

Wyniki – I wyścig: 1. Dusan Borković (Serbia) 25.19, 2. Jachym Galas + 0.03; 3. Tomas Koreny (obaj Czechy) + 0.14; (...) 9. Szymon Ładniak (Polska) + 0.36. **II wyścig:** 1. Borković 27.05, 2. Galas + 0.03, 3. Michał Makes + 0.04; (...) 5. Ładniak + 0.17. **Klasyfikacja generalna:** 1. Borković 2000 pkt; 2. Milovan Vesnić (Serbia) 84 pkt; 3. Galas 84 pkt; (...) 11. Ładniak 24 pkt.

KRAJ I ŚWIAT

Zadecydowały sekundy

Transfer Kamila Grosickiego do Nottingham Forest nie zostanie zatwierdzony. Komisja Arbitrażowa English Football League uznała, że formalności nie zostały dopełnione na czas. O losie reprezentanta Polski zadecydowało 21 sekund spóźnienia. 32-latek ma zostać zgłoszony do gry w Premier League jako zawodnik West Bromwich Albion. Przypadek reprezentanta Polski był bezprecedensowy – nigdy wcześniej decyzja ws. transferu piłkarza w Anglii nie zapadała tak długo. Grosicki był w zawieszaniu od 16 października. Ostatniego dnia okna transferowego w Anglii WBA i Forest porozumiały się w sprawie wypożyczenia „Grosika”, a sam piłkarz podpisał kontrakt z The Reds. Wszystko działo się jednak dosłownie tuż przed zatrzasknięciem okna transferowego. Dokumentacja została wysłana, ale za późno o... 21 sekund.

Koronawirus w zespole Wisły Płock

Przeprowadzone w zespole Wisły Płock badania na obecność wirusa SARS-CoV-2 dały wynik pozytywny u 11 osób, w tym siedmiu zawodników pierwszego zespołu, trzech członków sztabu szkoleniowego, w tym trenera Radosława Sobolewskiego, i jednego zawodnika rezerw. Łącznie z przypadkiem wykrytym wcześniej izolacji poddano 12 osób.

Woryna odchodzi z Rybnika

Żużlowiec Kacper Woryna w sezonie 2021 nie będzie zawodnikiem PGG ROW Rybnik. 24-latek zdecydował się na pierwszą w karierze zmianę barw klubowych w Polsce i w przyszłym roku nie będzie reprezentował barw macierzystej drużyny. Zawodnik znalazł zatrudnienie w Eltrox Włókniarzu Częstochowa. Transfer oficjalnie będzie mógł zostać ogłoszony po 1 listopada, gdy zostanie otwarte okno transferowe.

Długo czekali na wygraną

MKS Dąbrowa Górnicza pokonał po dogrywce Anwil 101:98 – był to pierwszy triumf dąbrowian od 354 dni. Kapitałne zawody rozegrał Lee Moore. Finalnie uzbierał 32 punkty (11/16 z gry), 10 asyst i 8 zbiórek. Swoje tradycyjnie zrobił Sacha Killeya-Jones, ale kluczem były rzuty z dystansu – MKS w tym elemencie jest najgorszy w Energa Basket Lidze, a we Wrocławu trafił aż 11 „trójek” (dotychczas średnio pięć trafień na mecz).

Multi Multi (29.10), godz. 14
2, 12, 16, 17, 18, 21, 28, 33, 40, 41, 44, 47, 48, 50, 51, 55, 69, 77, 79, 80. Plus 40.
Multi Multi (28.10), godz. 21.50
1, 3, 9, 11, 13, 15, 22, 25, 26, 43, 44, 47, 48, 52, 55, 61, 64, 71, 72, 79. Plus 15.
Mini Lotto (28.10)
3, 9, 10, 33, 39.
Ekstra Pensja (28.10)
2, 17, 20, 24, 26 – 1.
Ekstra Premia (28.10)
2, 12, 15, 18, 33 – 1.
Kaskada (29.10), godz. 14
1, 4, 5, 7, 11, 15, 16, 20, 21, 22, 23, 24.
Kaskada (28.10), godz. 21.50
2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 15, 20.
Super Szansa (29.10), godz. 14
5, 4, 6, 1, 8, 8, 6.
Super Szansa (28.10), godz. 21.50
5, 7, 5, 8, 7, 4, 0.

W sobotę lublinianki po raz trzeci w tym sezonie będą bronić własnego parkietu.
FOT. PIOTR MICHAŁSKI



Szansa na drugą wygraną

ENERGA BASKET LIGA KOBIEĆ Trzy porażki i jedno zwycięstwo – takim bilansem na początku sezonu legitymują się koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin. W sobotę (godz. 17) podopieczne Krzysztofa Szewczyka podejmą u siebie CTL Zagłębie Sosnowiec

Krzysztof Kurasiewicz
Srodowy mecz z KS Basketem 25 Bydgoszcz był już trzecim spotkaniem w tym sezonie, w którym akademicki dały się zdominować pod tablicami. Zebrały zaledwie 22 piłki, podczas gdy bydgoszczanki zgarnęły ich 37. Bardzo wymowne jest to, że podstawowa środkowa – Rumunka Elisabeth Pavel – nie zapisała przy swoim nazwisku nawet jednej zbiórki. Z przebiegu dotychczasowych spotkań lublinianek można wywnioskować, że nie będą one liczyły się w walce o ligową czołówkę.

Muszą szukać swoich szans w starciach z – teoretycznie – słabszymi przeciwniczkami. W sobotę do Lublina przyjedzie CTL Zagłębie Sosnowiec. „Pszczółki” miały już okazję spotkać się z beniaminkiem w okresie przygotowawczym. Pod koniec września na turnieju w Toruniu przegrały z tym rywalem 75:86. Wtedy jednak w składzie zabrakło Jennifer O'Neill oraz kontuzjowanej Klaudii Niedźwiedzkiej. W śróde sosnowiczanki świętowały swoje pierwsze zwycięstwo po powrocie do Energa Basket Ligi Kobiet

(po raz ostatni występowały w ekstraklasie w sezonie 2017/18 pod nazwą KS JAS-FBG Zagłębie Sosnowiec) – pokonały IKS Ślązę Wrocław 79:76. Natomiast wcześniej zanotowały dwie porażki: z VBV Arką Gdynia (71:92) oraz KS Basketem 25 Bydgoszcz (65:90). O sile Zagłębia stanowi tercet amerykańsko-brytyjski. Pierwszą „strzelbą” drużyny jest Sydney Wallace z Wielkiej Brytanii, która może być kandydatką do miana jednej z najlepszych zawodniczek obecnych rozgrywek. Reprezentantka Wysp Brytyjskich zaliczała do tej pory tylko udane występy, nawet kiedy

jej drużyna przegrywała. Notuje średnio 19.3 punktu, co jest czwartym wynikiem w całej lidze. Pod koszem wspomaga ją Amerykanka Victoria Jarosz (10 punktów oraz 7 zbiórek na mecz), która ma w swoim koszykarskim CV grę, między innymi, w Australii, na Litwie czy w Izraelu. Z kolei na rozegraniu dzieli i rządzi jej rodaczka Jessica January. Druga z reprezentantek USA do 17,7 punktu dorzuca 6 zbiórek oraz 5,7 asysty. Początek sobotniego spotkania w Lublinie zaplanowano na godz. 17. Transmisję będzie można śledzić na stronie TVCOM.

Diabły lepsze od Byków

PIŁKARSKA LIGA MISTRZÓW Manchester United z drugą wygraną w fazie grupowej. Tym razem rozbił u siebie RB Lipsk, a bohaterem spotkania okazał się Markus Rashford

Starcie w Teatrze Marzeń zapowiadało się bardzo ciekawie i przed meczem ciężko było wskazać faworyta. W 21 minucie na listę strzelców wpisał się Mason Greenwood i do przerwy o jedną bramkę lepszy był zespół z Premier League. Jednak w drugiej połowie Manchester pokazał swą siłę. W 63 minucie na boisku pojawił się Markus Rashford i do końca spotkania trzykrotnie zdołał wpisać się na listę strzelców. Do tego gola z rzutu karnego „dorzucił” Antony Martial i Lipsk musiał pogodzić się z wysoką porażką. Efektowne zwycięstwo odniosła także londyńska Chelsea, która pokonała na wyjeździe Krasnodar. Co prawda najpierw Jorginho nie wykorzystał rzutu karnego, ale jeszcze przed przerwą gola zdobył Callum Hudson-Odoi. Natomiast w drugiej połowie kolejny rzut karny na gola zamienił Timo Werner, a w końcówce na listę strzelców wpisał się Hakim Ziyech i Christian Pulisic. Hitem drugiej kolejki miało być spotkanie Juventusu z FC Barceloną. Na długo zapamięta je Alvaro Morata i nie będą to miłe wspomnienia. Otóż hiszpański napastnik trzy razy trafił do siatki Katalończyków, ale za każdym razem po



Manchester United pewnie zmierza do fazy pucharowej Ligi Mistrzów

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

analizie VAR gole nie zostały uznane, bo znajdował się na pozycji spalonej. Z kolei Barcelona przed przerwą zdobyła gola za sprawą Ousmane Dembele, a w doliczonym czasie gry strzałem z 11 metrów Wojciecha Szczęsnego pokonał Lionel Messi.
Grupa E
Krasnodar – Chelsea Londyn 0:4 (Hudson-Odoi 37, Werner 76-karny, Ziyech

79, Pulisic 90) ● **Sevilla – Rennes 1:0** (de Jong 55).
1. Chelsea 2 4 4:0
2. Sevilla 2 4 1:0
3. Krasnodar 2 1 1:5
4. Rennes 2 1 1:2
4 listopada: Sevilla – Krasnodar ●
Chelsea – Rennes
Grupa F
Club Brugge – Lazio Rzym 1:1 (Vanaken

42-karny – Correa 14) ● Borussia Dortmund – Zenit Sankt Petersburg 2:0 (Sancho 78-karny, Haaland 90).
1. Lazio 2 4 4:2
2. Brugge 2 4 3:2
3. Borussia D. 2 3 3:3
4 listopada: Zenit – Lazio ● Club Brugge – Borussia.
Grupa G
Juventus – Barcelona 0:2 (Dembele 14, Messi 90-karny) ● **Ferencváros – Dynamo Kijów 2:2** (Nguen 59, Boli 90 – Tsygankov 28-karny, De Pena 41).
1. Barcelona 2 6 7:1
2. Juventus 2 3 2:2
3. Dynamo 2 1 2:4
4. Ferencváros 2 1 3:7
4 listopada: Barcelona – Dynamo ● Ferencváros – Juventus.
Grupa H
Basaksehir – Paris Saint Germain 0:2 (Kean 64, 79) ● **Manchester United – RB Lipsk 5:0** (Greenwood 21, Rashford 74, 78, 90, Martial 87-karny).
1. Man. Utd 2 6 7:1
2. PSG 2 3 3:2
3. Lipsk 2 3 2:5
4. Basaksehir 2 0 0:4
4 listopada: Lipsk – PSG ● Basaksehir – Man. Utd.

W Tomaszowie nie zagrają?

PIŁKARSKA IV LIGA Jeden z ciekawszych meczów w grupie drugiej stoi pod znakiem zapytania. W sobotę o godz. 13 lider tabeli, czyli Tomasovia ma zmierzyć się z piątym Granitem Bychawa. Niestety, w drugiej z drużyn są pozytywne wyniki testów na obecność koronawirusa. Decyzja, czy zawody dojdą do skutku zapadnie w piątek, do godz. 12

Granit w miniony weekend nie zagrał na wyjeździe z Gryfem Gminą Zamość z powodu dwóch przypadków koronawirusa w drużynie. – Akurat trafiło na młodych ludzi, którzy dobrze znoszą chorobę i w zasadzie przechodzą ją bezobjawowo. Wkrótce będą mogli wrócić do treningów. Z tego co wiem czeka ich jeszcze po jednym teście, żeby była pewność, że są już zdrowi – mówi Łukasz Gieresz, opiekun Granitu. – Robimy wszystko, żeby zawody w Tomaszowie Lubelskim doszły do skutku. Zawodnicy, którzy mieli pozytywne wyniki testów od dawna są odizolowani od reszty zespołu. A my monitorujemy resztę chłopaków. Dlatego codziennie wypełniamy ankiety i jesteśmy w stałym kontakcie z Lubelskim Związkiem Piłki Nożnej – wyjaśnia opiekun zespołu z Bychawy. Dodaje też, że pojawiła się obawa, że kolejny gracz może być zarażony. – Rzeczywiście, u jednego z chłopaków pojawiły się objawy. Jeszcze nie wiemy, czy to koronawirus, czy może tylko fałszywy alarm. W sumie od kontaktu z zarażonym graczem w piątek minie już 10 dni. Jeżeli jednak będzie jakiegokolwiek ryzyko, że ktoś więcej może się zarazić, to na pewno do tego meczu nie dojdzie. Oficjalna decyzja ma zapadnąć w piątek około południa – zapewnia trener Gieresz. Sobotni pojedynek z Tomasovią stoi pod znakiem zapytania, a co z meczem przeciwko Gryfowi? Nowy termin tych zawodów ustalono już na najbliższą środę, 4 listopada. – Na pewno w tym przypadku są większe szanse, że wybiegniemy na boisko. Jeżeli zagramy w Tomaszowie Lubelskim, to na pewno bez dwóch zawodników. Z Gryfem niewykluczone, że wszyscy będą już do mojej dyspozycji – wyjaśnia Łukasz Gieresz.

(LUKISZ)

ZALEGŁE MECZE JUŻ W ŚRODĘ

Nie tylko spotkanie Granitu z Gryfem zaplanowano na 4 listopada. W najbliższą środę zaległości mają odrobić także cztery inne zespoły. W Wierzbicach tamtejszy Krzyształ zmierzy się z Huczwą Tyszowce, a Unia Białopole tego samego dnia podejmie Ładę 1945 Biłgoraj. Wszystkie spotkania rozpoczną się o godz. 14.

Pojedynynek faworytów i najlepszych strzelców

PIŁKARSKA III LIGA W sobotę musi być ciekawie na stadionie w Stalowej Woli. W końcu spadkowicz z II ligi zmierzy się z liderem tabeli i głównym kandydatem do awansu – Wisłą Puław. Spotkanie rozpocznie się o godz. 13

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Drużyna Szymona Szydelki gra ostatnio w kratkę. Z czterech poprzednich spotkań dwa wygrała i dwa przegrała. Gorąco w Stalowej Woli zrobiło się zwłaszcza po porażce z Jutrzenką Giebułtów. „Stalówka” prowadziła z niżej notowanym rywalem 2:0, ale w ostatnich 30 minutach straciła trzy bramki i wracała do domu z pustymi rękami. W miniony weekend spadkowicz z II ligi nie rozegrał swojego spotkania z ŁKS Łagów ze względu na pozytywne wyniki testów na obecność koronawirusa w zespole przeciwnika.

Do zawodów w dobrej formie przystąpi zespół Mariusza Pawlaka. Wisła wygrała dwa ostatnie mecze i zdobyła w nich osiem goli. Jest też niepokonana od ośmiu kolejek. A wszystko mimo problemów kadrowych. Od dłuższego czasu na boisku nie pojawiają się: Łukasz Kacprzycki, Krystian Puton, a także Kacper Kołotyło. Do grona kontuzjowanych dołączył również Włodzimierz Puton. Mimo okrojonej kadry puławianie radzą sobie bardzo dobrze i w tabeli mają już 10 punktów przewagi nad drugim Sokolem Sieniawą.

W ostatnich dniach na treningach zameldował się jednak Kacprzycki, który na początku rozgrywek był nawet najlepszym strzelcem grupy czwartej. W 10 występach „Mały” zapisał na swoim koncie dziewięć bramek. Niestety, ostatni raz na boisku pojawił się 19



Adrian Paluchowski zmierzy się w sobotę z goniącym go w klasyfikacji najlepszych strzelców Michałem Fidzikiem. FOT. KS WISŁA PUŁAWY

września przy okazji spotkania ze Stalą Kraśnik. I od tego czasu pauzuje. Czy będzie mógł zagrać w Stalowej Woli? Szanse nie są zbyt duże.

– Naprawdę trudno powiedzieć, kiedy wszyscy nasi kontuzjowani zawodnicy wrócą do gry. My wolimy dmuchać na zimne i poczekać tydzień dłużej niż ryzykować zdrowie któregoś z chłopaków. Wiadomo też, że obciążenia na treningach i w meczach na dwie różne sprawy. Decydujące będzie zdanie lekarzy, czy będą mogli już wrócić w najbliższym czasie. Wydaje się, że najbliższy jest Kacper Kołotyło i jasne czekamy na niego, bo ry-

walizacja na każdej pozycji jest potrzebna, ale Piotrek Owczarzak na pewno staje na wysokości zadania i dobrze radzi sobie między słupkami – mówi Marcin Popławski, drugi trener Dumy Powiśla.

Jak w ogóle puławianie podchodzą do sobotniego spotkania? – Nie ma co ukrywać, że Stal to jeden z faworytów całej naszej grupy. Patrząc na bazę, infrastrukturę, no i drużynę na pewno mają ku temu podstawy. Otwarcie też przyznaję, że chcę szybko wrócić do drugiej ligi. Spadkowiczom nie zawsze się to jednak udaje i miejmy nadzieję, że tak samo będzie w tym sezonie. My

na pewno patrzymy na nich, jak na głównego konkurenta w walce o awans. Musimy na nich uważać, bo to kawał zespołu – dodaje popularny „Papaj”.

Obecnie wydaje się, że „Stalówce” ciężko będzie włączyć się do gry o promocję, bo Duma Powiśla ma na koncie aż 15 punktów więcej. – Niby tak, ale trzeba pamiętać, że rywal ma dwa mecze zaległe. A teraz czeka nas bezpośredni pojedynek. A to może oznaczać, że przy niekorzystnym rozwoju sytuacji dla nas ten dystans zmniejszy się nawet do sześciu „oczek”. Dlatego zdajemy sobie sprawę, że czeka nas bardzo ważny mecz

– przyznaje asystent trenera Pawlaka.

Dodatkowym smaczkiem sobotnich zawodów będzie pojedynek dwóch najsukuteczniejszych snajperów grupy czwartej. Liderem klasyfikacji jest obecnie Adrian Paluchowski z Dumy Powiśla, który uzbierał już 15 goli. Michał Fidziewicz na razie jest gorszy o jedno trafienie. Obaj są zresztą w dobrej formie. „Paluch” trafił do siatki w czterech kolejnych spotkaniach, a w sumie w tych meczach zaliczył sześć bramek. Gracz Stali pokonywał bramkarzy rywali w trzech występach z rzędu i do swojego konta dopisał w nich pięć goli.

Światelko w tunelu dla Hetmana

PIŁKARSKA III LIGA Z niespotykanym od dawna w Zamościu optymizmem na mecz z Chełmianką czekają piłkarze Hetmana. W końcu drużyna Jarosława Czarnieckiego nie przegrała od trzech spotkań. Sobotnie derby rozpoczną się o godz. 11

Pprzed tygodniem niespodziewanie drużyna z Zamościa wygrała w Nowym Targu z Podhalem 2:1. A wcale nie była faworytem. Raz, że Rafał Turczyn i spółka zamykają od dawna tabelę. Dwa, to fakt, że podopieczni Marcina Zubka w pięciu poprzednich występach u siebie wywalczyli 13 punktów. A dodatkowo trener Czarniecki zabrał na ten mecz zaledwie 13 zawodników. Na ławce oprócz rezerwowego bramkarza Grzegorza Gibkiego siedział tylko Jan Polak. Zresztą golkiper Hetmana w samej końcówce pojawił się na murawie w polu, żeby „ukraść” trochę czasu.



– Na pewno tym razem uśmiechnęło się do nas szczęście. Nie mieliśmy pięciu ważnych postaci, ale mimo to

chłopaki dali z siebie wszystko i nareszcie mogliśmy się cieszyć ze zwycięstwa – mówi szkoleniowiec klubu z Zamo-

ści. Piłkarze Hetmana chcą w sobotę przedłużyć dobrą passę

FOT. KS HETMAN ZAMOŚĆ

– Czy ten wynik to dla nas światelko w tunelu? Na pewno tak. Każdy pozytywny wynik i występ, w którym walczymy od pierwszej do ostatniej minuty to duży pozytyw. Wiadomo jednak, że kiedy po tak długiej przerwie w końcu wygrywa się mecz, to głowy zaczynają pracować inaczej. Sukces buduje każdego młodego zawodnika. A biorąc pod uwagę nasze problemy kadrowe na pewno punkty wywalczone w Nowym Targu są bardzo cenne – dodaje trener Czarniecki.

Jak przed derbami z Chełmianką wygląda sytuacja kadrowa w jego zespole? Po pauzie za kartki do gry wraca Rafał Kruczkowski. O ile upora się jednak z urazem. Znaki zapytania trzeba postawić przy innych graczach, którzy ostatnio narzekali na zdrowie. Chodzi o Mikołaja Grzędę, czy Damiana Pucia. – Mam też nadzieję, że wykurują się Michał Wolanin i Norbert Myszkowski. Jest szansa, że będziemy dysponowali szerszym składem niż ostatnio. Wiemy, że mamy przed sobą trudny mecz, ale w tej lidze każdy taki jest, a w naszej sytuacji wszędzie musimy szukać punktów – zapowiada opiekun Hetmana.

Chełmianka ostatnio pauzowała w weekend ze względu na przypadki koronawirusa w drużynie Korony II Kielce. Swoją ostatnią mecz biało-zieloni rozegrali dwa tygodnie temu, kiedy ograli w gościach Jutrzenkę Giebułtów 1:0. Na pewno dużym problemem zespołu Tomasza Złomańczuka była ostatnio skuteczność. W pięciu poprzednich występach Paweł Myśliwiecki i jego koledzy zapisali na swoim koncie tylko pięć goli. Trzy z nich w wygranym miesiącu temu spotkaniu z Podlasie Białą Podlaską. Trzy ostatnie występy to jednak zaledwie jedna bramka.

(LUKISZ)

KARTKA Z KALENDARZA

1900

oddano do użytku
dworzec Gdańsk Główny

1925

premiera operetki
„Paganini” Franza Lehára

1938

amerykańska stacja
radiowa CBS nadała
słuchowisko Orsona
Wellesa „Wojna
światów”

1951

założono Polską
Akademię Nauk

1963

powstała włoska firma
Lamborghini

1968

premiera filmu „Żandarm
się żeni” w reżyserii
Jeana Girault. W roli
głównej: Louis de Funès

1973

w Stambule oddano do
użytku Most Bosforski

1974

Muhammad Ali zdobył
tytuł mistrza świata
wagi ciężkiej po
wygranej walce z
George'em Foremanem

1989

premiera filmu „300 mil
do nieba” w reżyserii
Macieja Dejczerza

1998

premiera filmu „Cyrułik
syberyjski” w reżyserii
Nikity Michalkowa

2008

Grzegorz Lato został
wybrany na prezesa
PZPN

307

bramek w karierze
seniorskiej zdobył Diego
Maradona. Argentyński
piłkarz urodził 30
października 1960 roku

Wymiar metaforyczny

KINO Nagrodzony na tegorocznym Festiwalu Debiutów Filmowych Młodzi i Film w Koszalinie thriller Michała Szcześniaka „Fisheye” do kin trafi już 13 listopada. Tytułowy fisheye to wizjer, a zarazem jedyny kontakt ze światem Anny (w tej roli Julia Kijowska), która właśnie dokonała wielkiego odkrycia naukowego. Niestety nie dane jest jej nacieszyć się owocami swej pracy. Zostaje porwana i poddana obserwacji w zamknięciu. Przez wizjer śledzi życie najbliższych, którzy nie szczędzą wysiłków, by ją odszukać. Jednocześnie nawiązuje skomplikowaną relację z porwaczem (Piotr Adamczyk).

„Chcieliśmy, żeby tak jak w dobrym kinie gatunkowym, ta opowieść miała wymiar metaforyczny. Dla mnie to była opowieść o psychicznym czyszczeniu i o utracie” – mówiła Julia Kijowska

„To, co zrobiła Julka było wspaniałe. I to, że tak świetnie zagrała zupełnie mnie nie zaskoczyło” – doceniał Piotr Adamczyk. W Koszalinie Julii Kijowskiej przypadł Jantar 2020 za główną rolę kobiecą. A sam film otrzymał już zaproszenia na kolejne festiwale, tym razem zagraniczne: Annual Whitaker St. Louis International Film Festival w USA oraz w festiwalu kina niezależnego Revelation Perth w Australii.



Julia Kijowska w filmie „Fisheye”

FOT. KOSMOS PRODUCTION/FORUM FILM POLAND

Wielkie wyzwanie

NA SCENIE Premierowe inscenizowane czytanie „Matki” Stanisława Ignacego Witkiewicza w reżyserii i adaptacji Jakuba Przebindowskiego było wydarzeniem wpisującym się w obchody 135. rocznicy urodzin Witkacego. Alicja Węgorzewska przyznaje, że projekt jest niezwykle intrygujący

Inicjatorem przedsięwzięcia wspartego m.in. przez ZAiKS, a realizowanego przez Warszawską Operę Kameralną, jest Fundacja Republika Marzeń, która od początku swego działania postanowiła w niekonwencjonalny sposób prezentować dzieła wybitnych polskich artystów. Czytanie „Matki” wyreżyserowane przez Jakuba Przebindowskiego to nie jest typowy spektakl teatralny. To rodzaj performansu, w którym żywy plan przenika się ze scenami filmowymi.

– Decyzja o wystawieniu „Matki” Witkacego to pomysł Jana Bończy-Szablowskiego. Mieliliśmy zaledwie dwie próby, zrealizowaliśmy też kilka filmów multimedialnych. To jest bardzo, bardzo odważny projekt, wymagający niezwykle skupienia aktorów, gdyż „Matka” w reżyserii Jakuba Przebindowskiego zgromadziła wielkie grono znakomitych nazwisk. I czuję się bardzo nieśmiało w tym gronie, gdyż właściwie jako jedyna osoba nie jestem zawodową aktorką – mówi Alicja Węgorzewska.

Jej zdaniem, choć od napisania sztuki przez Witkacego minęło niemal 100 lat, to temat jest nadal bardzo aktualny. Twórcom chodziło o ukazanie skomplikowanych relacji dzieci i rodziców, w tym przypadku matki i syna, ich wzajemnym



wampiryzmie, uzależnieniu, niespełnionych ambicjach, często nadmiernych oczekiwaniach i zawiedzionych nadziejach, o opacznie pojętym poświęceniu, które nie zawsze przynosi oczekiwany skutek.

– O dziwo 100 lat prawie minęło, a problemy mamy bardzo podobne. Problem starszej matki, która z jednej strony chciałaby, żeby syn wyrósł na wielkiego człowieka, a z drugiej strony prawie go ubezwłasnowolnia, utrzymuje i 27 lat próbuje narzucić mu swój punkt widzenia. Witkacy daleko sięgał ponad swoją epokę, ponad jej myśli i dzisiaj te wszystkie tematy i tezy, które pojawiają się w „Matce”, są jak najbardziej aktualne. Myślę, że każda

To nie jest granie nadekspresywne, to tekst, który zmusza do bardzo głębokiej, idącej w człowieka psychologicznej analizy siebie samego – mówi Alicja Węgorzewska

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

matka boryka się z nadopiekuńczością, z chęcią kierowania życiem dziecka, ale jest pokazane właśnie u Witkacego, że każdy musi pójść swoją drogą – mówi Alicja Węgorzewska.

Tytułową bohaterkę dramatu Witkacego – Janinę Węgorzewską – dotąd grały uznane aktorki: Ewa Lassek w spektaklu Jerzego Jarockiego czy Halina Mikołajska w przedstawieniu Erwina

Axera. Tym razem główną rolę powierzono Alicji Węgorzewskiej. – Właśnie stąd był pomysł zaproszenia mnie do projektu, że Węgorzewska gra Węgorzewską. Na pewno jest zbieżność wieku i to jest zaskakujące, że Janina Węgorzewska ma tyle lat, co ja dzisiaj. I cóż, wcześniej grały ją wielkie aktorki, więc dla mnie jest to tym bardziej ogromne wyzwanie. To nie jest granie nadekspresywne, to tekst, który zmusza do bardzo głębokiej, idącej w człowieka psychologicznej analizy siebie samego – mówi Alicja Węgorzewska. – Pamiętajmy, jest to czytanie tekstu, bo po dwóch próbach, to nie są tygodnie kreowania tekstu, to jest bardziej jego przeczytanie,

aczkolwiek w warunkach inscenizacyjnych. Mam nadzieję, że za kilka miesięcy może uda się wrócić do tego spektaklu, on trochę okrzepnie i spróbujemy jeszcze raz pokazać go warszawskiej publiczności, tu w Basenie Artystycznym.

W postać syna Janiny Węgorzewskiej wcielił się Rafał Zawierucha. Artystka bardzo chwali sobie współpracę z aktorem docenionym przez Quentina Tarantino.

– Rafał grający Leona Węgorzewskiego, mojego syna, to wspaniały partner na scenie. To wielobarwna postać, zarówno w sztuce, jak i prywatnie. Jest bardzo ciepły, bardzo otwarty, bardzo przyjacielski, niebudujący żadnych barier, więc to ogromna przyjemność stać z nim na scenie.

Na scenie i w projekcjach wideo wystąpili również: Natalia Sikora, Krystyna Tkacz, Bogdan Kalus, Martyna Kliszewska, Marek Siudym, Rafał Maserak i Jakub Przebindowski, a także zadebiutowała Kayah: w roli Józefiny von Obrock, siostry Janiny Węgorzewskiej. Autorem scenografii do spektaklu jest Witold Stefaniak, absolwent École Nationale Supérieure d'Art we Francji. Natomiast projekcje wideo, nawiązujące do słynnych zdjęć, obrazów i portretów Witkacego, zrealizował Hektor Werios.

NEWSERIA LIFESTYLE

Nowy album

MUZYKA Grupa Little Mix podzieliła się kolejnym singlem z ich nadchodzącego albumu. „Sweet Melody” to utwór napisany we współpracy z Taylą Parkx i wyprodukowany przez MNEK’a, autora wielu utworów, które podbiły listy przebojów. Singiel promuje „Confetti”, szósty album studyjny zespołu, który ukaże się 8 listopada.

Little Mix, czyli Jade, Perrie, Jesy i Leigh-Anne,

pracowały nad nowym projektem od zeszłego roku. Efektem jest trzynastu utworów.

Grupa sprzedała ponad 50 milionów albumów na świecie, ma 18 milionów słuchaczy na Spotify, a na platformie YouTube ponad 3 miliardy wyświetleń. W 2019 roku Little Mix po raz drugi wygrały Brit Award (za teledysk do „Woman Like Me”).



FOT. SONY MUSIC POLAND